RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron
Cena 5 zł.

ROK V WARSZAWA, ŚRODA 16 CZERWCA 1948 ROKU Nr. 163 (1372)

BIBLIOTEKA GŁÓWNA WYŻSZEJ SZKOŁY EKONOMICZNEJ W GDYNI

Czy Schuman zażąda votum zaufania

Bidault winien ustąpić — woła prasa francuska

PARYŻ, 15.6 (BS). — W kołach politycznych Paryża utrzymuje się, że w związku z debatą nad polityką zagraniczną w Zgromadzeniu Narodowym, Rada Ministrów upoważniła premiera Schumana do postawienia kwestii votum zaufania dla rządu.

Mimo to nie jest pewne, czy rząd skorzysta z tej ewentualności, ponieważ w tym wypadku musiałby zebrać absolutną większość 309 głosów, **czego obecna sytuacja parlamentarna nie gwarantuje.** Nie jest wykluczone, że rezolucja rządowa będzie się składać z dwóch części, z których pierwsza dotyczyć będzie ogólnych zasad polityki zagranicznej, a druga — zaleceń londyńskich i że rząd postawi kwestię votum zaufania jedynie w stosunku do pierwszej części. **Wyraża się przekonanie, że w tym wypadku rząd uzyska nikłą większość.**

W wypadku głosowania stanowisko grup parlamentarnych, według przewidywań kół politycznych Paryża, byłoby następujące: **za votum zaufania głosowaliby socjaliści i MRP, przeciwko komuniści, UDSRR, PRL i degaulliści.** Charakterystyczne jest, że w progaullistowskiej UDSRR, która wypowiedziała się za odmową poparcia rządu, trzech parlamentarzystów zdecydowało się głosować za votum zaufania. **Arbitrami sytuacji w tym wypadku byliby radykałowie, których głosy uległy rozbiciu:** przeważna część wstrzymałaby się od głosowania, część zaś głosowałaby za, a część przeciw. Podobnie wyglądałoby stanowisko niezależnych.

Koła polityczne wyrażają przekonanie, że w wypadku jeśli rząd uzyska tylko znikomą większość, powstanie konieczność zastąpienia Bidault na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Przypomina się, że w swym wystąpieniu Bidault stwierdził, iż „w grę wchodzi los tylko jednego człowieka". Ustąpienie Bidault mogłoby w konsekwencji spowodować również rekonstrukcję rządu.

Przypuszcza się, że w razie ustąpienia Bidault otrzymałby odpowiedzialną placówkę dyplomatyczną.

PARYŻ, 15.6 (BS). Dzienniki francuskie w dalszym ciągu ostro krytykują wystąpienie ministra Bidault na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w sprawie uchwał londyńskich. Większość dzienników nie ukrywa tego, że pozycja ministra Bidault została zachwiana.

„Epoque" stwierdza, że Bidault nie przytoczył argumentów, które wyjaśniłyby zadowalająco jego taktykę polityczną. **„Trzeba dużego braku woli i zupełnego braku doświadczenia — pisze dziennik, aby dać się przekonać argumentom Bidault".** „Epoque" jest zdania, że „próbne rozmowy nad problemem niemieckim są niezbędne".

„Parisien Libre", oceniając wystąpienie Bidault, pisze: „Obserwując zgotowane ministrowi przez Zgromadzenie Narodowe przyjęcie, bez przesady można powiedzieć, że **Bidault nie nadaje się do roli ministra".**

„Franc Tireur" podkreśla, że jedynie MRP oklaskiwało Bidault, ale nie jako ministra spraw zagranicznych, lecz jako członka partii. **Dziennik domaga się bezwzględnego odrzucenia zaleceń londyńskich i przedyskutowania problemów międzynarodowych z udziałem Związku Radzieckiego.**

„Ce Soir" podkreśla: „W ten sposób jak przemawiał Bidault, mówili ci, którzy w roku 1938 poświęcili bezpieczeństwo Francji żądaniom Hitlera. Monachijczycy utrzymywali również, że jest rzeczą niemożliwą opierać się Hitlerowi. Dziś Bidault mówi nam, że nie ma innego rozwiązania dla Francji, jak tylko przyjąć żądania amerykańskie. Bidault uważa, że kraju nasz został definitywnie włączony do bloku zachodniego. Oto tajemnica jego kapitulacji".

„Humanite" stwierdza: „Bidault stara się usprawiedliwić swe poddanie się wrogom amerykańskim. Nigdy jeszcze żadna osobistość polityczna nie sprawiała wrażenia tak zupełnego braku zaufania do własnych słów".

Niektóre dzienniki wypowiadają opinię, że Bidault nie pozostaje nic innego jak ustąpić ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Kokosowy interes dla kapitalistów z USA

Tajne narady

w sprawie reformy walutowej w Bizonii

BERLIN 15.6 (API). — **We wtorek ma się odbyć zebranie dowódców brytyjskiego i amerykańskiego w Niemczech — Robertsona i Claya z szefami niemieckimi Bizonii. Tematem ma być reforma walutowa i podatkowa.** Na dzisiejszym zebraniu— jak mają nadzieję przywódcy niemieccy na zachodzie — zostanie podana data wprowadzenia w życie tej reformy.

Tymczasem w strefach zachodnich wybuchła prawdziwa panika. Mieszkańcy wyzbywają się pieniędzy starając się wykupić jak największą ilość towarów. Czarny rynek rozrósł się do niespotykanych dotychczas rozmiarów.

Jak donosi agencja Telepress, w **Hamburgu wyładowano wczoraj samochód ciężarowy z wielkim zapasem nowych marek niemieckich. W wielu okręgach i dzielnicach miast zarządzono pogotowie policji we wtorek i środę, kiedy, jak się oczekuje, zostanie ogłoszona data wprowadzenia w życie reformy walutowej.**

FRANKFURT, n/M. 15.6 (ZAP). Gubernator amerykański, gen. Clay, zapytywany na konferencji prasowej w Berlinie w sprawie reformy walutowej udzielał odpowiedzi wymijających, zaznaczając przy tym, że reforma oparta na czterostronnym porozumieniu jest jeszcze ciągle możliwa.

Równocześnie gen. Clay oświadczył, że po reformie walutowej Amerykanie będą nadal kontrolowali gospodarkę niemiecką, ponieważ w 65 proc. jest ona finansowana na środkami amerykańskimi.

„New York Herald Tribune" pisze, że **reforma walutowa w strefach zachodnich będzie kokosowym interesem dla kapitalistów amerykańskich. Trusty amerykańskie chcąc wykorzystać brak gotówki po reformie, nakazały swoim agentom w Niemczech masowy skup akcji przedsiębiorstw niemieckich, aby jak najrychlej stać się rzeczywistymi rządcami przemysłu zachodnioniemieckiego.**

Z kół poinformowanych donoszą, że przedsiębiorcy niemieccy zamierzają wprowadzić daleko idące ograniczenia personelu pracownicze go bezpośrednio po reformie walutowej. Zwolnienie robotników, a więc i zmniejszenie wypłat, ma ułatwić przedsiębiorcom przezwyciężenie przejściowych trudności finansowych. Socjalistyczna Partia Ludowa wskazując na to, że w powyższym wypadku koszty i ciężary reformy przeszłyby przeważnie na robotników, protestuje przeciw sprzysiężeniu przedsiębiorstw i domaga się ochrony władz przeciw ewentualnym ich spekulacjom.

Formalne ustępstwo wobec Francji

Odroczenie konferencji

gubernatorów z premierami niemieckimi

BERLIN, 15.6 (PAP). — Zapowiedziana na 15 bm. konferencja anglosaskich władz okupacyjnych z premierami Bizonii — została w ostatniej chwili odwołana.

W kołach politycznych podaje się, że odwołanie konferencji nastąpiło na żądanie ministra Bidault. Konferencja, zorganizowana przez anglosaskie władze okupacyjne, ujawnia bowiem, że Clay i Robertson zamierzają realizować uchwały londyńskie, niezależnie od stanowiska francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Postawienie Francuzów wobec faktu dokonanego osłabiłoby jeszcze bardziej zachwianą pozycję Bidault.

W kołach paryskich wyrażany jest pogląd, że chodzi tu o czysto formalne ustępstwo dla uspokojenia francuskiej opinii publicznej.

Korespondenci waszyngtońscy pism paryskich jednogłośnie podkreślają, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na żadne modyfikacje zaleceń konferencji 6-ciu i wprowadzą je w życie bez względu na stanowisko Francji. Pertinax w „France Soir" donosi, że gen. Clay i Robertson przeprowadzili już definitywne rozmowy z premierami Bizonii w sprawie praktycznego zastosowania uchwał londyńskich. Mimo odroczenia konferencji frankfurckiej, dowódcy strefy amerykańskiej i angielskiej odbyli w poniedziałek naradę, w czasie której gen. Koenig złożył im „wizytę grzecznościową".

„Humanite" określając postępowanie Amerykanów, jako zniewagę dla parlamentu francuskiego, pisze: „Amerykanom nie wystarcza podporządkowanie Francji, pragną oni nadto zdyskredytować ją jako państwo niepodległe i to w oczach Niemców. W systemie amerykańskim nie ma różnic między państwami zwycięskimi a zwyciężonymi. Wszyscy są satelitami USA".

Burma demokracją ludową?

NOWY JORK, 15.6 (PAP). Premier Burmy Thakin Na oświadczył na wiecu publicznym, iż rząd Burmy pragnie spełnić życzenia narodu i wprowadzić w Burmie ustrój demokracji ludowej. Mówca zaznaczył, że naród Burmy na swej drodze do demokracji ludowej napotka prawdopodobnie na trudności, ponieważ Burma otoczona jest krajami, rządzonymi przez emisariuszy anglo-amerykańskich. Thakin Na podkreślił równocześnie konieczność zacieśnienia stosunków między Burmą a Związkiem Radzieckim.

Agencja Reutera donosi, że oświadczenie premiera Burmy Takin Na spowodowało spadek kursu akcji burmańskich zakładów przemysłowych, a w szczególności kopalń nafty, należących do Anglików.

Biblioteka U. W.

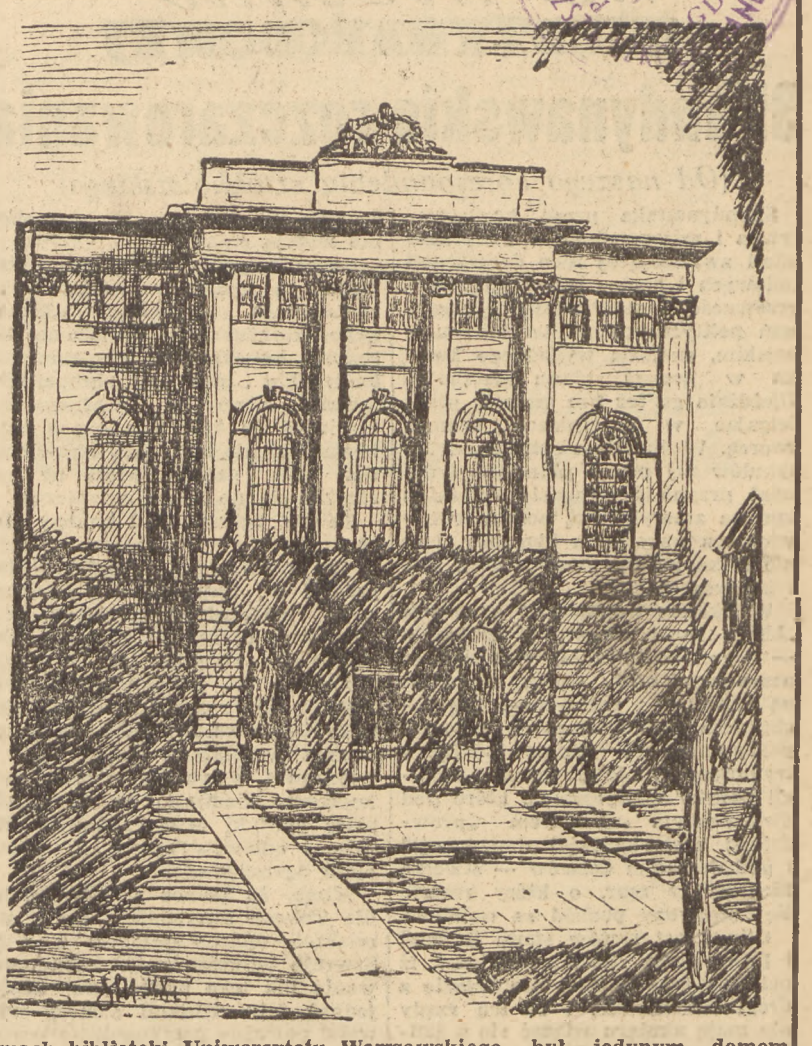

Gmach biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego był jedynym domem uczelni, który nie uległ żadnym zniszczeniom i pierwszy gościł w swych murach studentów. Dziś już tylko kilka zabudowań czeka na murarzy. We wszystkich innych gmachach uczelni wre normalna, codzienna praca. (Rys. M. S.)

Pierwsze orędzie prezydenta Gottwalda

„Musimy budować dalej w spokoju i radości"

PRAGA, 15.6 (PAP). — Nowy prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald wygłosił w poniedziałek popołudniu pierwsze publiczne orędzie do narodu czechosłowackiego. Przemawiając z balkonu pałacu hradczańskiego do tłumnie zebranych na placu zamkowym mieszkańców Pragi, prezydent Gottwald oświadczył:

„Dzisiaj, gdy mamy za sobą chlubne i historyczne dni lutowe i niemniej historyczne wybory majowe, zaistniały wszystkie niezbędne warunki **by wola narodu stała się prawem najwyższym w tym kraju.** Nasze Zgromadzenie Narodowe, nasz rząd i cała nasza administracja są dzisiaj wiernymi wykonawcami woli naszego ludu. **Dzisiaj stanowimy jedność, od prezydenta począwszy do ostatniego robotnika. Owoce naszej pracy i tempo naszego postępu na drodze ku socjalizmowi zależą wyłącznie od nas samych i od naszej pilności".**

Zaprzeczając szerzonym za granicą oszczerstwom o rzekomym ograniczaniu swobód demokratycznych w Czechosłowacji, prezydent Gottwald stwierdził:

„Nigdy nie korzystaliśmy z takiej pełni swobód demokratycznych, jak obecnie i wiele tzw. państw demokratycznych może nam zazdrościć. Naród czechosłowacki nie był przed Monachium panem swego kraju, swego przeznaczenia. Dzisiaj mamy lepszą i prawdziwą demokrację ludową, w której fabryki należą do narodu, a ziemia do tych, którzy ją uprawiają, demokrację, w której kupcy nie potrzebują obawiać się karteli i monopolów. Oświata dostępna jest dla wszystkich. Inteligencja ma nieograniczone pole dla twórczych wysiłków, a dla młodzieży droga w przyszłość stoi otworem. Mamy demokrację, w której policja nie budzi obaw w ludzie, lecz jest jego obrońcą przed wrogami i elementami wywrotowymi".

Jasne jest jednak, ciągnął dalej prezydent Gottwald, że każde prawo nakłada pewne obowiązki. **Założyliśmy dobre fundamenty pod naszą nową republikę i obecnie musimy budować dalej.** Innymi słowy zasadziliśmy dobre drzewo na dobrym gruncie, teraz musimy zraszać je wodą, pielęgnować i chronić przed uszkodzeniem, by mogło zakwitnąć i przynieść możliwie najlepsze owoce. **Dlatego musimy pracować, lecz jest to praca spokojna, pełna radości, bez waśni i niezgody.**

Podkreślając, że Czechosłowacja kontynuować będzie swą sojusznicze stosunki ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej, prezydent zakończył:

„Przyrzekłem już w mej przysiędze, że będę zawsze z wami w mej pracy i wierzę, że wy będziecie ze mną oraz z rządem i że w ten sposób będziemy mogli zachować i utrzymać wielkie osiągnięcia dni lutowych — jedność ludu pracującego miast i wsi".

(O wyborze prezydenta Gottwalda donosimy na str. 2-ej).

Projekt konferencji czterech?

LONDYN, 15.6 (API). Wczoraj 7 posłów brytyjskiej Partii Pracy podało do wiadomości, że złożą wniosek o zwołanie konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec. Posłowie ci wyrazili swe ubolewanie, że konferencja 6 nie doprowadziła do stworzenia kontroli Międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry z udziałem Związku Radzieckiego.

LONDYN, 15.6 (SAP). — Foreign Office oświadcza, że nic nie wie o rzekomych propozycjach Marshalla zmierzających do zwołania w Paryżu konferencji „czterech" z ministrami Mołotowem, Marshallem, Bevinem i Bidault. Jednakże dobrze poinformowane koła angielskie nie wyłączają możliwości takiego spotkania, chociaż powątpiewają w inicjatywę amerykańską w tej sprawie, gdyż nie zgadzałaby się ona z ostatnimi oświadczeniami przywódców USA.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Skandynawskie rozczarowania

(Od naszego korespondenta sztokholmskiego)

Skandynawska prasa konserwatywna i mieszczańska w swej kampanii zwalczającej idee demokracji ludowych i zachwalającej „bezinteresowność" amerykańskich poczynań politycznych na terenie europejskim, znalazła wygodnego konika w postaci planu Marshalla. Ujeżdżała go też bez umiaru, prześcigając w obietnicach samego twórcę. W świetle niezliczonych artykułów tej prasy, plan Marshalla miał przynieść szesnastu reflektantom na amerykańską pomoc wybawienie z wszystkich kłopotów, i to nie tylko natury gospodarczej, lecz i politycznej.

W okresie powstania koncepcji „bloku zachodniego", a następnie — jego montowania, wspomniana prasa przejawiała wprost ekstatyczną działalność, zachłystując się zachwytem dla anglosaskich poczynań politycznych i przepowiadając z tryumfem rychłe powstanie koalicji państw europejskich, które pod gwiazdzistym sztandarem „prawdziwej amerykańskiej demokracji" i pod deszczem dolarów — stworzą nieprzebyty mur, o który rozbije się „czerwony pochód ze wchodu".

Gdy z ust mężów stanu Szwecji i Danii padły słowa zapowiedzi, iż polityka tych państw nie zejdzie z drogi neutralności i że ich rządy nie mają zimiaru wiązać się z żadnymi tworami politycznymi, które posiadają pierwiastki antagonizmu — szwedzka i duńska prasa prawicowa rozdzierała szaty, tłumacząc swym czytelnikom, iż taka polityka rządów prowadzi kraje do zguby, że kraje te tracą jedyną okazję do zapewnienia sobie bezpieczeństwa i dobrobytu, i że przyłączenie się do bloku zachodniego jest jedynym rozsądnym wyjściem z ciężkiej sytuacji politycznej i gospodarczej. w jaką uwikłała się Europa Zachodnia.

Trwało to tak długo, dokąd Izba Reprezentantów nie okroiła kredytów, dokąd warunki amerykańskiej pomocy znajdowały się tylko w sferze domysłów i dokąd nie wyszło na jaw, iż głównym pupilkiem amerykańskich „dobroczyńców" stać się mają właściwie Niemcy. Gdy wszystko to stało się wiadome — przyszło ciężkie uderzenie obuchem w głowę. Ta sama prasa, która jeszcze wczoraj płaszczyła się przed amerykańskim kapitalizmem i była heroldem bloku zachodniego, odsądzając od czci i wiary wszystko, co leży na wschód od „żelaznej kurtyny", w ciągu niespełna trzech dni zmieniła front o 180°. Czytelnik, biorący dziś do rąk takie pisma, jak sztokholmski „Dagens Nyheter", organ koncernu Boniersa, „Stockholms Tidningen", organ Kreugera lub konserwatywny „Svenska Dagbladet" — nie chce wierzyć własnym oczom. Tytuły w rodzaju „Blok zachodni trzeszczy na całej linii" itp. biją w oczy wielkimi czcionkami.

„Stockholms Tidningen", który niejednokrotnie przejawiał tyle sympatyj dla Niemców i był czołowym organem mieszczańskiej partii ludowej, który gorliwie propagował plany amerykańskie w Europie i zachwalał blok zachodni, pisze ostatnio w konrespondencji z Londynu:

„Po początkowych sukcesach współpracy państw zachodnich i współpracy tych państw z USA przyszły ostatnio dwa poważne ciosy: redukcja funduszów na pomoc marshallowską oraz opozycja ze strony francuskich partyj politycznych przeciwko porozumieniu sześciu w Londynie odnośnie przyszłości Niemiec. Oba te wydarzenia w momencie, kiedy raporty z Niemiec zachodnich o odradzaniu się hitleryzmu przychodzą coraz częściej — drastycznie wykazują słabość bloku zachodniego. Zdawało się, iż podstawy współpracy zachodnio-europejskiej są trwałe, a tym czasem w ciągu kilku dni przekonano się, że ta niedoprowadzona nawet do połowy budowla może zawalić się lada chwila".

Następnie ten sam autor zdradza przed czytelnikami fakt, w jakich warunkach doszło do uchwał londyńskich. Pisze on mianowicie: „Porozumienie w Londynie doprowadzone zostało do skutku tylko pod bardzo silnym nacisku Ameryki na Francję. Skutki tego nacisku obecnie mszczą się..."

Autor kończy smutnymi rozważaniami na temat przyszłości bloku zachodniego, twierdząc: „Nawet gdyby francuskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało porozumienie londyńskie ...idea unii europejskiej doznała mimo to poważnego zachwiania. W tych warunkach pakt brukselski nie może być atrakcyjny dla tych państw, które by ew. chciały się do niego przyłączyć".

Zawsze agresywny i bojowy „Dagens Nyheter" tym razem uderzył w ton minorowy i... o cudo! — dopatrzył się niepowodzenia koncepcyj londyńsko-brukselskich w... pokojowej ofensywie Związku Radzieckiego. Dziennik ten otwarcie przyznaje, że pokojowość polityki ZSRR osłabiła zainteresowanie niektórych partnerów bloku do zacieśniania współpracy politycznej i wojskowej, wywołując w nich równocześnie nieufność do amerykańskiej polityki faworyzowania Niemiec i odbudowywania ich potencjału agresywnego.

Mimo, że pomoc marshallowska dla Szwecji zapowiadała się w wymiarach mikroskopijnych, a więc Szwecja bezpośredniego zainteresowania dla tego planu nie miała, jednak fakt redukcji pomocy wywołał poważne przygnębienie wśród niedawnych propagatorów tego planu w Szwecji. Organ göteborskich właścicieli stoczni okrętowych „Göteborgs Handels o. Sjöfart Tidningen" w pełnym rozgoryczenia artykule stwierdza, iż sumy, które Izba Reprezentantów uchwaliła na pomoc dla Europy, mogą przynieść jedynie chwilową pomoc, lecz w żadnym wypadku nie przyczynią się do odbudowy tego kontynentu.

Wszystkie bez wyjątku pisma szwedzkie z nieukrywanym zdziwieniem i oburzeniem podają fakt postawienia przez Amerykanów warunków związanych z udzielaną pomocą, warunków, które stanowią wyraźną chęć ingerencji w sprawy wewnętrzne suwerennych państw i narzucenia woli amerykańskich dysponentów państwom, pomoc otrzymującym. Szczególne oburzenie wywołują punkty dotyczące ograniczeń budownictwa okrętowego oraz nakazu dewaluacji walut krajowych. Stopień sceptyzmu tych pism odnośnie wyników pomocy amerykańskiej mało co ustępuje stopniowi ich niedawnego entuzjazmu.

WITOLD NOWICKI

Sztokholm, w czerwcu.

Wielki dzień Czechosłowacji

Gottwald prezydentem

Premier Zapotocky tworzy nowy rząd

PRAGA, 15.6 (API). — Fanfary z Hradczyna i 21 salw armatnich oznajmiły w poniedziałek w południe obywatelom Czechosłowacji wybór nowego prezydenta.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego dr Oldrich John oznajmiając porządek dzienny posiedzenia zawiadomił oficjalnie Izbę o jedynej kandydaturze na urząd prezydenta, wysuniętej przez całą Izbę i zaaprobowanej przez odrodzony Front Narodowy. Posłowie powitali krótkie przemówienie przewodniczącego stojąc. Głosowanie przemieniło się w manifestacje na cześć Klemena Gottwalda, trzeciego z kolei prezydenta republiki. Wszyscy obecni posłowie w liczbie 296 głosowali jednomyślnie przez podniesienie rąk. Urzędujący w tym dniu Antoni Zapotocky, po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia udał się do gmachu prezydium rady ministrów, by oznajmić wynik wyborów, znajdującemu się tam dotychczasowemu premierowi Klementowi Gottwaldowi.

Nowy prezydent republiki czechosłowackiej przybył do sali Władysławowskiej około godziny 12-stej, witany po drodze niemilknącymi okrzykami młodzieży, ustawionej wzdłuż trasy przejazdu. Prezydent powitany manifestacyjnie zajął miejsce na trybunie prezydialnej po czym przewodniczący Zgromadzenia Narodowego dr John wznowił posiedzenie witając głowę państwa krótkim przemówieniem okolicznościowym. Po przemówieniu przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Prezydent Gottwald złożył przepisaną konstytucyjnie przysięgę oświadczając: „Ślubuję na mój honor i sumienie, że będę przestrzegał wszystkich praw konstytucyjnych.

Po skończeniu posiedzenia nowy Prezydent Republiki Czechosłowackiej przyjąwszy gratulację udał się w towarzystwie przewodniczącego Parlamentu i urzędującego wicepremiera Zapotockiego na dziedziniec Hradczyna, gdzie zgromadzili się w międzyczasie wszyscy członkowie Zgromadzenia Narodowego.

Na dziedzińcu zamkowym prezydent Gottwald przyjął defiladę oddziałów wojskowych i straży zamkowej.

Po defiladzie prezydent Gottwald wraz z małżonką przeszedł do kościoła św. Wita, gdzie u progu powitał prezydenta arcybiskup Pragi ks. Beran. Uroczystości w kościele św. Wita zakończyły się odśpiewaniem Te Deum Ladamus w języku czeskim, po czym prezydent Gottwald udał się do salonów reprezentacyjnych na pierwszym piętrze zamku hradczyńskiego.

Na krótko przed godziną drugą prezydent Klement Gottwald udał się do Starostwa Namesti, gdzie oczekiwali go minister obrony narodowej, gen. Ludwik Swoboda wraz z szefem sztabu armii czechosłowackiej. Prezydent Gottwald złożywszy wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i przyjąwszy defiladę kompanii honorowej wysłuchał następnie krótkiego przemówienia prezydenta Pragi dr Vacka, który gratulował mu w imieniu mieszkańców stolicy. W godzinach popołudniowych prezydent Klement Gottwald przyjął na zamku hradczyńskim urzędującego wicepremiera rządu Antoniego Zapotockiego, który złożył na jego ręce dymisję rządu.

Prezydenn powierzył misję utworzenia nowego rządu premierowi Zapotockiemu. W poniedziałek o godz. 18-tej wieczorem Prezydent przyjął na specjalnej audiencji 11 osobową delegację robotniczą z przewodniczącym wojewódzkiego komitetu narodowego posłem Koprziwa na czele. W międzyczasie zebrały się na dziedzińcach zamkowych dziesiątki tysięcy obywatel Pragi, wznosząc okrzyki na cześć nowego prezydenta.

W Pradze do północy odbywały się na ulicach zabawy ludowe przy dźwiękach orkiestr. Całe miasto ozdobione było tysiącami portretów Klementa Gottwalda i sztandarami narodowymi.

Monstre—proces przeciw demokratom

Ateny usiłują zataić

prawdziwą sytuację w Grecji

NOWY JORK, 15.6 (PAP). Agencja Associated Press donosi, że w Atenach odbywa się proces przeciwko 119 marynarzom, oskarżonym o sympatyzowanie z ruchem demokratycznym. Prokurator domaga się wyroków śmierci przeciwko 6 oskarżonym, dożywotniego więzienia dla 20 oraz 10 lat więzienia dla pozostałych oskarżonych.

Równocześnie toczy się proces przeciwko 80 członkom ELAS.

Agencja Tass donosi z Aten, że rząd czyni wszystko co w jego mocy, aby wprowadzić w błąd opinię światową co do sytuacji w Grecji. Ostatnio członkowie rządu zwrócili się do posłów, aby na posiedzeniu parlamentu nie występowali z interpelacjami, na które rząd nie mógłby udzielić odpowiedzi.

Mimo to na przedwczorajszym posiedzeniu poseł Papageorgil, przedstawiając sytuację w okręgu Karpenisi, oświadczył, że komunikat rządowy jest sprzeczny z rzeczywistością. Rząd ateński zakomunikował bowiem, że oddziały partyzanckie zostały w okręgu tym rozbite, lecz w rzeczywistości wojska gen. Markosa nie straciły w okręgu Karpenisi ani jednej pozycji. Co więcej, oddziały gen. Markosa w wielu punktach prowadzą zwycięską ofensywę.

„Dając" Egiptowi połd. Palestynę

Anglicy chcą utworzyć

dominium w Sudanie

LONDYN, 15.6 (PAP). Na posiedzeniu Izby Gmin Mayhew podał do wiadomości, że gubernator brytyjski w Sudanie upoważniony został do przekształcenia tego kraju w dominium. W tym celu powołane zostanie do życia sudańskie zgromadzenie narodowe. Mówca zaznaczył, że powyższa decyzja zapadła bez uzgodnienia sprawy z rządem egipskim. Rząd egipski został zawiadomiony, lecz nie udzielił odpowiedzi.

W kołach politycznych zaznacza się, że Wielka Brytania wykorzystuje obecną sytuację w Palestynie dla przeforsowania swej tezy w Sudanie. Jak wiadomo Egipt domagał się przyłączenia Sudanu. Obecnie Egipt wciągnięty w działania wojenne Palestyny uzależniony jest od pomocy brytyjskiej, co ułatwia Anglikom ich politykę w powyższej sprawie.

Omawiając sprawę Palestyny, korespondent agencji Telepress stwierdza, że bez względu na to, jakie będą wyniki rokowań w sprawie zawarcia trwałego pokoju, minister Bevin i jego arabscy sojusznicy, będą dążyli wszelkimi sposobami do przeprowadzenia swych haniebnych planów w Palestynie.

W londyńskich kołach dyplomatycznych mówi się w tej chwili o targach, które toczą się między przedstawicielami Foreign Office a pewnymi egipskimi działaczami politycznymi.

Chodzi tu o „sprzedaż" południowej Palestyny Egiptowi w zamian za „sprzedaż" przez Egipt Sudanu imperialistom brytyjskim.

Próby rozbicia jedności

włoskich związków zawodowych

RZYM, 15.6 (PAP). Odbyło się tu zebranie przywódców prawicowej mniejszości włoskiej Konfederacji Pracy. W zebraniu wzięli udział Pastore (chrześcijański demokrata), Parri (republikanin), Canini (saragatowiec), oraz reprezentanci partii chrześcijańsko - demokratycznej, republikańskiej i saragatowców.

W kołach zbliżonych do kierownictwa włoskiej Konfederacji Pracy podaje się, że celem konferencji jest wywołanie rozłamu we włoskich związkach zawodowych.

Sekretarz włoskiej Konfederacji Pracy, Bitossi, oświadczył, że celem konferencji przedstawicieli mniejszości jest podjęcie akcji nie przeciwko wrogom klasy robotniczej, lecz przeciwko większości komunistyczno - socjalistycznej. Ruch robotniczy pozostanie jednak zjednoczony.

Zakończenie kongresu

Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT, 15.6 (PAP). Na kongresie Węgierskiej Partii Pracujących wygłosił dłuższy referat programowy Rakosy. Omawiając sytuację międzynarodową, mówca zaznaczył, że Węgry w swej polityce zagranicznej popierać będą bez zastrzeżeń obóz demokratyczny.

Przedstawiając sytuację gospodarczą Węgier, Rakosy zaznaczył, że wprowadzenie ustroju demokracji ludowej przyczyniło się do szybkiego wzrostu produkcji. W ciągu tego roku Węgry osiągną przedwojenny poziom produkcji, a w niektórych gałęziach poziom ten już został przekroczony. Obecnie na głowę mieszkańca na Węgrzech przypada 20 kg. cukru rocznie, a więc 50 proc. więcej, niż przed wojną.

Sytuacja finansowa Węgier — powiedział Rakosy — uległa znacznej poprawie. Nadwyżka budżetowa w ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. wynosi 100 milionów foryntów. Pierwszy rok planu 3-letniego został wykonany z 2 proc. nadwyżką. Do dalszego rozwoju gospodarczego i społecznego Węgier przyczyni się w znacznym stopniu wielkoduszny akt Związku Radzieckiego, który zmniejszył reparacje o 50 proc.

Mówca wskazał następnie na konieczność zaopatrzenia małorolnych chłopów w nowoczesny sprzęt techniczny. Należy również dążyć do zmniejszenia nożyc cen między artykułami przemysłowymi i rolniczymi.

Poruszając zagadnienie szkolnictwa, Rakósy zaznaczył, że szkoły muszą być otwarte dla najszerszych mas. Mówca wspomniał w tym miejscu o stanowisku kleru katolickiego, który sprzeciwił się decyzji rozdziału ziemi, należącej do baronów i biskupów. Ziemię tę otrzymało 700 tysięcy bezrolnych chłopów. Rakosy z naciskiem podkreślił, że socjalizm nie występuje przeciwko religii, lecz przeciwko kapitalistom i obszarnikom.

W końcu Rakosy zapowiedział utworzenie jesienią br. zjednoczonej organizacji nowego Frontu Niepodległościowego, który skupi robotników, chłopów, inteligencję pracującą i wszystkich ludzi pracy.

Po dyskusji Farkas przedłożył kongresowi projekt statutu organizacyjnego. Zgłoszono szereg rezolucji, wśród których znajduje się wniosek o przystąpienie Węgierskiej Partii Pracujących do Biura Informacyjnego partii marksistowskich.

W kilku wierszach

— **Rząd duński** zażądał zmodyfikowania układu zawartego między Danią i Stanami Zjedn. w ramach planu Marshalla.

✤

— **Syria odrzuciła** niedawny protest rządu USA przeciwko blokadzie wód palestyńskich. Egipt odrzucił już poprzednio analogiczny protest amerykański.

✤

— **Wiceminister spraw zagranicznych** Mayhew oświadczył w odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin że Wielka Brytania zezwoliła władzom Bizonii na nawiązanie stosunków handlowych z Hiszpanią frankistowską.

✤

— **W porcie londyńskim** wybuchł dziś strajk 800 pracowników portowych, na znak protestu przeciwko represjom stosowanym wobec niektórych pracowników. Z powodu strajku 12 okrętów nie może wpłynąć do portu.

✤

— **Kierownictwo związków zawodowych w Turynie** ogłosiło w poniedziałek strajk powszechny dla poparcia robotników fabryki samochodowej Lanoia, którzy domagali się zmniejszenia godzin pracy.

✤

— **Trybunał denazyfikacyjny w Duesseldorfie** zrehabilitował całkowicie magnata przemysłowego w Zagłębiu Ruhry Hugona Stinnesa, którego „zasługi" na polu odrodzenia potęgi militarnej Niemiec po dojściu Hitlera do władzy są powszechnie znane.

— **Federalny Sąd Najwyższy w USA** wydał w poniedziałek nakaz zabraniający strajku marynarzy.

✤

— **Przewodniczący** osławionej komisji dla spraw „działalności antyamerykańskiej" Thomas, oznajmił, iż przygotowuje nowe śledztwo w Hollywood, „które zaćmi wszystkie dotychczasowe badania w podobnych sprawach". Thomas zamierza dowieść 26 osobistościom ze świata filmowego, w tej liczbie ludziom o najsławniejszych nazwiskach, że są członkami partii komunistycznej.

✤

— **Po raz pierwszy od czasu internowania na wyspie Yen** b. marszałek Francji Petain zachorował na niedomaganie serca. Stan chorego jest poważny.

✤

— **Amerykański sąd apelacyjny** zatwierdził wyrok niższej instancji, skazujący na rok więzienia i 1000 dolarów grzywny za obrazę Kongresu komunistę niemieckiego Gerhardta Eislera.

✤

— **Sąd Najwyższy** stanu Oklahoma wydał decyzję, w której odrzucił podanie o zarejestrowanie tamtejszej partii w tym stanie.

✤

— **W niektórych okręgach przemysłowych Anglii** zanotowano ostatnio niepokojące oznaki wzrostu bezrobocia. W okręgu Mersey zakłady budowy okrętów zwolniły wielu pracowników. Ilość bezrobotnych w okręgu tym wynosi 53.400 ludzi.

Minuty grają role

I to jeszcze jaką! Nie mamy w tej chwili na myśli konkurencji sportowych, ani obliczeń astronomicznych. Chodzi nam po prostu o minuty, „zwyczajne" minuty, których godzina ma sześćdziesiąt a 8 godzin czterysta osiemdziesiąt. Tyle minut normalnie i przeciętnie powinniśmy pracować. Otóż to, powinniśmy a nie pracujemy. Kradniemy te minuty, zda się bez znaczenia, sobie i innym i państwu.

Niepunktualność jest jakby naszą cechą narodową, pielęgnowaną z nabożeństwem i tradycją z pokolenia na pokolenie i odróżniającą nas od innych narodów.

Dochodzi do tego, w dziedzinie życia prywatnego, że człowiek zaproszony do znajomych na ściśle określoną godzinę nie może się o niej zjawić bez narażenia się na zarzut co najmniej braku taktu. „Kwadrans akademicki" należy (o ironio!) do dobrego tonu i jest pilnie i z namaszczeniem przestrzegany — z dopuszczalnym „odchyleniem" do godziny włącznie. Dziwi to cudzoziemców, dziwi to tych, którzy od młodego wieku byli wychowani inaczej (np. w szkole wojskowej z internatem). Ale nikt nie ośmieli się wystąpić odważnie przeciw niepunktualności, nawet w życiu prywatnym. Niepunktualność przeszła oczywiście i do życia publicznego (akademie i obchody) i co najważniejsze do życia gospodarczego. I ta sprawa jako najboleśniejsza jest tematem naszych uwag.

Nie można w tym wypadku zwalać winy tylko na lata okupacji, kiedy to sabotaż pod jakąkolwiek postacią był obowiązkiem każdego Polaka. Nie wolno twierdzić, że niepunktualność to tylko tymczasowa pozostałość okupacji, gdyż jak na wstępie stwierdziliśmy, źródła i przyczyn niepunktualności należy szukać daleko i głębiej. Tym więc trudniejsza jest walka z nią, niedawno zresztą zaczęta.

Oczywiście, jak zwykle, za późno. Nie dość na tym. Mimo, że dopiero po czterech latach od wyzwolenia odkryto niepunktualność jako jedną z przyczyn opóźniających naszą odbudowę, to już usiłuje się załatwić ją frazeologicznym sloganem „masowej walki z niepunktualnością", jaka rzekomo rozpoczęła się w całym kraju. Gdzie ta masowość? Fakt że w kilku fabrykach łódzkich czy nawet w całej Łodzi czy w całym województwie łódzkim rozpoczęto z inicjatywy robotników walkę z niepunktualnością, nie znaczy, by walka ta była masowa. A być nią musi, tak jak współzawodnictwo pracy, które wkroczyło już do wszelkich dziedzin naszego życia gospodarczego.

Walka z niepunktualnością winna być jednym z elementów współzawodnictwa pracy. Powinny się nią zainteresować związki zawodowe. Rady Zakładowe, partie polityczne w swych dołowych komórkach. **Walka z niepunktualnością nie powinna być prowadzona tylko odgórnie przy pomocy drastycznych kar. Punktualność trzeba „wbić ludziom do głowy", trzeba wychowywać ich w punktualności i przekonywać o jej nieodzownej potrzebie.**

Pomogą w tym cyfry. Znaleźliśmy je ostatnio w prasie robotniczej. Wynika z nich, dla przykładu, że jedna minuta opóźnienia w pracy przędzalni daje dziennie stratę 17,5 kg przędzy wartości 4.200 zł. W ciągu miesiąca przy jednej tylko minucie spóźnienia dziennie suma strat poniesionych przez jeden tylko dział fabryki włókienniczej wynosi przeszło 126 tys. zł. a robotnicy tracą odpowiednią część swego zarobku. Jedna minuta postoju tkalni daje dziennie stratę prawie 100 metrów tkaniny. Cyfry te w skali ogólnokrajowej są jeszcze wymowniejsze. Znajdujemy je w „Trybunie Wolności", której korespondent tak pisze:

„Przemysł bawełniany posiada 32 tysiące krosien. Przypuśćmy, że połowa z nich (co jest pewne) zostaje uruchomiona z pięciominutowym opóźnieniem. A więc 16 tysięcy krosien. Jedno krosno w ciągu pięciu minut robi 800 obrotów. 800 obrotów to osiemset wątków, to 40 cm tkaniny na jednym krośnie. Na 16.000 krosien — 6.400 m płótna. **W ciągu miesiąca 160.000 metrów.** Drobnostka. A wszystko przez pięć minut!"

Te i inne cyfry są tragiczne w swej wymowie. Ile już straciliśmy i ile jeszcze stracimy przez te przeklęte minuty, w których maszyna się nie kręci lub kręci na darmo (dochodzi strata prądu). **A wszystko to odbija się bezpośrednio na zarobkach robotników, na stopie życiowej nas wszystkich.** Więc dlaczego tak wielu robotników nie potrafi tego zrozumieć? Dlaczego przez niepunktualne przychodzenie do pracy a zwłaszcza zbyt wczesne odchodzenie z pracy szkodzą sobie i innym?

Jednym z powodów tego jest czasem bezsprzecznie zły przykład z góry. Aby nie być gołosłownym — znów przykład. Po prostu z tegoż numeru „Trybuny Wolności" (Nr. 23). Otóż niedawno w Łodzi odbyła się narada w sprawie **dyscypliny pracy**, wyznaczona na godz. 15. Prelegenci z Warszawy przybyli punktualnie. Salę zastali pustą. Po „dwu kwadransach akademickich" przyszło tyle osób, że można było zacząć mówić. Po jednym referacie przyszli ostatni z tych, którzy mieli przyjść. Ale za to inni wyszli. Na papierosa. Jeden z dyskutantów po odwaleniu swojej mówki też wyszedł. „Trybuna Wolności" w związku z tym pisze:

„A był to przecież aktyw gospodarczy, ludzie bądź co bądź na pewnym poziomie, ludzie w swej większości zajmujący kierownicze stanowiska w przemyśle".

Walkę z niepunktualnością rozpoczynamy na terenie przemysłu. To już dużo i równocześnie bardzo mało. A gdzie inne dziedziny życia? (Znamy takie jedno bardzo ważne przedsiębiorstwo, gdzie postój maszyn w czasie zmian trwa nie pięć minut, ale prawie g o d z i n ę!) Gdzie życie publiczne, gdzie urzędy, handel itp.? Jedno tylko kolejnictwo jest w porządku. Wie o tym nawet zagranica. Jest to wyjątek, który potwierdza regułę. Reguła smutna.

Przypuszczamy, że uwagi nasze nie przeminą bez echa. Chcielibyśmy usłyszeć, co na ten temat mówi nasze społeczeństwo, i robotnicy i dyrektorzy.

ZBIGNIEW SZAREK

Marszałek Żymierski do junaków

na zlocie przodowników pracy S.P.

W miejscowości Szabelnia pod Mysłowicami, w obozie 8-ej brygady „Służby Polsce", odbył się zlot przodowników pracy „S. P." zgrupowania katowickiego. W zlocie udział wzięły 8-ma, 9-ta i 10-ta brygada „S. P.".

Na uroczystość przybył Marszałek Żymierski, który pogratulowawszy przodownikowi Tadeuszowi Bujakowi osiągnięcia 980 proc. normy, przemówił do junaków:

„Z radością — mówił Marszałek — stwierdzam, że nałożone na was zadania wykonaliście z dużą nadwyżką. Powołaliśmy was młodych, abyście waszymi silnymi rękoma pomogli w odbudowie kraju.

Życzę Wam junacy, ażebyście nie ustawali w swym entuzjaźmie pracy i sądzę, że „Służba Polsce" zapisze się złotymi zgłoskami w historii naszego kraju. Spełniajcie nadal swój obowiązek wobec społeczeństwa, narodu i Ojczyzny z najlepszymi rezultatami".

Po przemówieniu odbyła się defilada trzech brygad.

Inżynierowie i technicy budowlani zapewniają

Maksymalny wysiłek

dla odbudowy i rozwoju Polski

W dniu 14 bm. zakończyły się w Warszawie obrady zjazdu delegatów Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

W przyjętej przez aklamację rezolucji zjazd zapowiedział pełną mobilizację sił technicznych dla realizacji zadań drugiego i trzeciego roku Trzyletniego Planu Gospodarczego w dziedzinie budownictwa oraz koncentrację wysiłków w kierunku obniżenia kosztów budowy, podniesienia jakości i przyśpieszenia terminów realizacji, upowszechnienia i rozwoju akcji współzawodnictwa w budownictwie. Zebrani inżynierowie i technicy zgłosili jak najszersze poparcie dla pomysłów usprawniających i modernizujących budownictwo oraz współudział w akcji szkoleniowej dla podniesienia kwalifikacji robotników budowlanych.

W zakończeniu rezolucji zjazd stwierdzając, iż znajdujemy się na przełomie nowego, wyższego etapu rozwojowego polskiego budownictwa — deklaruje maksymalny wysiłek członków Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa dla spełnienia olbrzymich zadań odbudowy i rozwoju naszego kraju.

W uchwalonych wnioskach zjazd zaapelował m. in. o wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o stopniu inżyniera, o rozszerzenie programu kursów przysposobienia budowlanego, o zorganizowanie szkolnictwa, przygotowującego techników do uzyskania tytułu inżyniera oraz o przyśpieszenie wyjaśnienia sprawy nostryfikacji dyplomów Politechniki Gdańskiej.

W imię sprawiedliwości dziejowej i w imię pokoju

Senat Akademicki U.W. do Prymasa Polski

w odpowiezi na list Papieża

Senat Akademicki U. W., na wniosek Wydziału Prawa, uchwalił na posiedzeniu dnia 9 bm. przesłać na ręce Prymasa Polski, do uniwersytetów polskich i zagranicznych odpowiedź na godzący w interes Narodu Polskiego list Papieża Piusa XII, skierowany do episkopatu niemieckiego.

Odpowiedź na wstępie powołuje się na znane uchwały jałtańskie, stwierdzając, że nieodzownym wymaganiem sprawiedliwości dziejowej było, aby Państwo Polskie odzyskało ziemie na zachodzie, utracone na przestrzeni kilku stuleci wskutek niemieckiej agresji.

Oddając administracji polskiej ziemie nad Odrą i Nysą, które stanowiły granicę narodu polskiego w XIII i XIV stuleciu, trzy wielkie mocarstwa jednocześnie zgodziły się, by Polska wysiedliła ze swego terytorium (from Poland) mieszkańców narodowości niemieckiej.

Wysiedlenie to nie było bynajmniej, jak to określa list Papieża do biskupów niemieckich, „bezprzykładnym w historii Europy postępowaniem". Przesiedlanie ludności niemieckiej z ziem, przyznanych Polsce, odbywało się z udziałem obserwatorów alianckich, z zachowaniem wszystkich zasad humanitaryzmu, w warunkach, jakie mógł zapewnić kraj tak bardzo wyniszczony, jak Polska, przez okupację niemiecką i działania wojenne.

List papieski — brzmi dalej odpowiedź Senatu U. W. — wyraża obawę, że „surowy będzie wyrok historii". Polska ma podstawy sądzić, że jeśli ten wyrok będzie sprawiedliwy — to musi potępić nie Polskę, lecz Niemcy.

Z ośmiumilionowej ludności ziem przyznanych Polsce, ponad milion stanowili Polacy-autochtoni; ci zostali, oczywiście, w Polsce. Większość Niemców sama uciekła na zachód, w ślad za cofającą się armią niemiecką, tak, że tylko dwa miliony sto dwadzieścia pięć tysięcy ludności niemieckiej wysiedliły władze polskie.

Gdyby wysiedlenie Niemców z odzyskanych obecnie przez naród polski odwiecznych jego ojczystych ziem miało być odwetem — to w obliczu faktu, że Niemcy, nie licząc barbarzyńskich wysiedleń, wymordowali około 6 milionów obywateli polskich w komorach gazowych i na placach publicznych egzekucji — byłby to zaiste odwet niezwykle łagodny. Nie był to jednak odwet, lecz akt samoobrony i zabezpieczenia ziem polskich, koniecznego wobec dotychczasowych doświadczeń z piątą kolumną niemiecką.

W dalszym ciągu Senat U. W. podkreśla, że zaborcza polityka hitlerowska cieszyła się stanowczym poparciem przygniatającej większości Niemców, zarówno protestantów, jak i katolików i że nie odezwał się ani jeden głos biskupa niemieckiego, który by potępił agresję niemiecką na Polskę.

Przypominając, że chrystianizacja zachodniej Słowiańszczyzny przez „chrześcijańskich" Niemców była bezprzykładnym w historii masowym mordowaniem autochtonicznej ludności słowiańskiej w celu zdobycia dla Niemców „Lebensraum" na Wschodzie i że podobne metody znalazły ponownie zastosowanie w czasie ostatniego najazdu niemieckiego na ziemie polskie. Senat U. W. przypomina, że były biskup w Gdańsku Splett, Niemiec, mianowany przez Watykan administratorem apostolskim diecezji pomorskiej prześladował i tępił katolicyzm polski, usuwał język polski z kościołów polskich, z modlitw, nabożeństw, spowiedzi i cmentarzy oraz sprowadzał księży niemieckich w miejsce wywożonych do obozów koncentracyjnych księży polskich.

Przypominając, że delegat Polski przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze przedstawił listę 846 księży Polaków, którzy zginęli w jednym tylko obozie w Dachau, Senat U. W. uważa, że żądanie Papieża Piusa XII cofnięcia tego, co zostało dokonane na ziemiach, przyznanych w Poczdamie Polsce, uderza boleśnie w naród polski — oznacza bowiem chęć pozbawienia go ponownie ojczyzny odzyskanej wreszcie po stuleciach dziejowej krzywdy, tym bardziej, że odbudowane i zagospodarowane ziemie, otoczone troską i miłością narodu polskiego, żyją już normalnym życiem.

Odpowiedź kończy się wyrażeniem pewności, że stanowisko polskich uczonych, które jest stanowiskiem całego Narodu Polskiego, podzielą przedstawiciele nauki innych krajów w imię dziejowej sprawiedliwości, w imię pokoju, któremu służyć będą wyzwolone spod jarzma niemieckiego militaryzmu polskie ziemie zachodnie.

Przyjazd kompozytorów

radzieckich

W dniu 14 bm. przybyli do Warszawy sekretarz gen. Związku Kompozytorów ZSRR, laureat nagrody stalinowskiej Tichon Chrennikow, laureat nagrody stalinowskiej prof. Jurij Szaporin oraz doc. muz. Borys Jarastowskij.

Przyjazd kompozytorów radzieckich ma na celu nawiązanie kontaktów z kompozytorami polskimi i zacieśnienie więzów przyjaźni pomiędzy bratnimi związkami.

Dnia 16 bm. sekretarz gen. Zw. Kompozytorów ZSRR Chrennikow wygłosi odczyt w Zw. Autorów i Kompozytorów R. P. Następnie goście udadzą się do Poznania.

Kompozytorzy radzieccy zabawią w Polsce od 7 do 10 dni.

Esperantyści czechosłowaccy

w Warszawie

Do Warszawy przybyła z Ostrawy Morawskiej w dniu 14 bm. wycieczka esperantystów czechosłowackich.

W skład wycieczki, liczącej około 100 osób, wchodzi obok kilkudziesięciu esperantystów większa grupa górników i robotników ze Śląska ostrawskiego.

Z Warszawy wycieczka udaje się dziś do Krakowa, a następnie do Oświęcimia.

Po zwiedzeniu stolicy wycieczka esperantystów ofiarowała 10 tys. koron na cele odbudowy Warszawy, Polskiemu Towarzystwu Esperantystów zaś ofiarowała statuetkę brązową górnika.

ZIOŁA
Jako najlepszy
KOSMETYK
doradza
„Moda i Życie Praktyczne"
Nr. 17-y. K 8975-0

Zebranie Rady Społecznej

do zwalczania analfabetyzmu

Dnia 10 bm. odbyło się w Min. Oświaty zebranie Rady Społecznej do Zwalczania Analfabetyzmu.

Sprawozdanie z akcji w dniach „Święta Oświaty" wykazało, że społeczeństwo żywo współpracuje z władzami szkolnymi w podjętej walce z analfabetyzmem. Zebrane na ten cel kwoty w dniu 4 maja br. wynoszą około 40.000.000 zł.

Delegaci złożyli sprawozdanie ze stanu dotychczasowej akcji i przedstawili swe zamierzenia na najbliższy okres.

Uczestnicy zebrania wysunęli projekt współzawodnictwa między poszczególnymi wioskami, miastami, zakładami pracy, fabrykami, gminami, powiatami, organizacjami, partiami politycznymi, związkami zawodowymi itp.

Zebrani przyjęli jednomyślnie m. in. następujące uchwały:

Organizacje, związki zawodowe, partie polityczne i instytucje kulturalno - oświatowe przeprowadzą w czerwcu i lipcu rejestrację analfabetów i półanalfabetów w ramach własnych szeregów (ewentualnie w zasięgu swej działalności). Wymienione wyżej organizacje wytypują z własnych szeregów kandydatów do współpracy z nauczycielami zawodowymi na kursach początkowej nauki czytania i pisania. Związki zawodowe, partie polityczne, organizacje i instytucje kulturalno - oświatowe zobowiązują się do zapreliminowania odpowiednich kwot we własnych budżetach na akcję zwalczania analfabetyzmu.

Rada Społeczna do Zwalczania Analfabetyzmu, uważając sprawę likwidacji analfabetyzmu za jedno z czołowych zadań oświatowych w Polsce, wzywa Kluby Poselskie Bloku Stronnictw Demokratycznych, ażeby w budżetach zarówno Ministerstwa Oświaty jak i innych znalazły na ten cel odpowiednie kwoty.

»Rocznik polityczny i gospodarczy«

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" z polecenia Rady Ministrów przystąpiła do wydania „Rocznika Politycznego i Gospodarczego" na rok 1948.

W rozdziale o „Ustroju Państwa" — „Rocznik" poda usystematyzowane wiadomości o przemianach w strukturze państwa polskiego, poczynając od naczelnych władz Rzeczypospolitej, aż do komórek samorządowych.

Następnie przedstawione będą w „Roczniku" województwa, powiaty i pierwszy po wojnie wykaz gmin w powiatach.

Wreszcie znajdziemy szczegółowy wykaz miast polskich, z uwzględnieniem ich władz, wyposażenia gospodarczego i kulturalnego. Obszerny wykaz instytucji społecznych, politycznych, gospodarczych, spółdzielczych i zawodowych, z uwzględnieniem ich organizacji personalnej i zakresu działania, będzie dalszym ciągiem „Rocznika".

W rozdziałach następnych przedstawiony będzie całokształt życia Polski w okresie ostatnich trzech lat. W licznych artykułach zawarte będą materiały sprawozdawcze, informujące o dotychczasowych wynikach pracy i zadaniach aktualnych, opracowane przez 100 wybitnych znawców tych zagadnień. „Rocznik" będzie więc przeglądem całej problematyki polskiego życia powojennego.

KRONIKA POLITYCZNA

Dnia 14 bm. Premier Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów posła R.P. w Belgii Aleksandra Krajewskiego.

Budżet amerykańskiej rodziny robotniczej

(Według prasy amerykańskiej)

Ciągle jeszcze pokutuje u nas mylne wyobrażenie o wysokim poziomie płacy zarobkowej oraz wysokiej stopie życiowej robotników amerykańskich.

Konserwatywny tygodnik amerykański „Business Week" opublikował złożony przez Departament Pracy USA przybliżony budżet roczny przeciętnej rodziny robotniczej, składającej się z czterech osób (męża, żony, 13-letniego syna 8-letniej córki), a mieszkającej w którymś z 34 największych ośrodków przemysłowych USA.

Mimo celowych niedomówień Departamentu Pracy w sprawie zasad zestawienia i realności tego budżetu można jednak na jego podstawie zdobyć rzeczywistą ocenę propagandystycznego hałasu wokół osławionej amerykańskiej „prosperity".

Budżet zestawiono z najbardziej minimalnych wydatków zapewniających, według słów jego autorów, zaledwie skromny poziom życiowy wspomnianej rodziny. Prawdziwą skromność stopy życiowej, przewidzianej w tym budżecie, podkreśla postępowy tygodnik amerykański „New Republic", który zaznacza, że głowa rodziny, według obliczeń autorów budżetu, może sobie pozwolić na zakup palta raz na siedem lat, palta dla żony raz na cztery lata, ubrania dla siebie raz na dwa lata itd.

Do tego przybliżonego budżetu autorzy włączyli tylko elementarne, niezbędne towary i usługi w ciągu roku, jak koszty mieszkaniowe, wyżywienie (trzy razy dziennie), ubranie, koszty przejazdów, gazety, dwukrotne odwiedzenie kina w ciągu miesiąca itd.

Zgodnie z tym budżetem dla utrzymania skromnego poziomu życia przeciętna rodzina robotnicza powinna wydawać rocznie (według cen z lipca 1947 r.) od 3.004 dol. w Nowym Orleanie, do 3.458 dol. w Waszyngtonie. W innych ośrodkach przemysłowych (m. in. w Nowym Jorku, Chicago, Detroit, San Francisco, Pittsburgu, Clevelandzie, Cincinnati itd.) wydatki na zapewnienie skromnego poziomu życia takiej rodziny wahają się w granicach przytoczonych wyżej cyfr.

A PŁACE?

Publikując swoje obliczenia o ych minimalnie niezbędnych wydatkach, Departament Pracy pomija milczeniem kwestię, skąd przeciętny robotnik amerykański bierze środki na pokrycie tych wydatków, czyli jak wygląda jego płaca. „Business Week" także nic nie mówi na ten temat. Jest to całkowicie zrozumiałe, gdyż dane te obaliłyby całkowicie przesąd o rzekomo wysokim poziomie płac robotników amerykańskich.

Według oficjalnych danych tegoż Departamentu Pracy opublikowanych w „Survey of Current Business", organie Ministerstwa Handlu, przeciętny zarobek robotnika przemysłu przetwórczego w lipcu 1947 roku wynosił 49,33 dol. tygodniowo. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wszystkie 52 tygodnie w roku są tygodniami roboczymi (co w rzeczywistości się nie zdarza), to roczny zarobek robotnika wynosi przeciętnie zaledwie 2.565 dol. Wynika stąd, że w żadnym z 34 wielkich ośrodków przemysłowych USA typowa rodzina robotnicza przy istniejących zarobkach głowy rodziny nie może utrzymać się nawet na tej skromnej stopie życiowej. Rozpiętość między minimalnie koniecznymi wydatkami przeciętnego budżetu i faktycznymi zarobkami przeciętnej rodziny robotniczej w Ameryce stanowi w Waszyngtonie 25.8 proc., w Nowym Jorku 23,3 proc., w Detroit 22,1 proc., w Chicago 21,8 proc. itd.

Omawiając te dane, „New Republic" pisze, że amerykańska rodzina robotnicza może utrzymać skromny poziom życia, przewidziany budżetem Departamentu Pracy, tylko pod warunkiem pokrycia deficytu z posiadanych oszczędności. „Jeśli natomiast nie ma ona takiego źródła — pisze tygodnik — to musi się zadłużyć".

WEBERLING NIE JEST TYPOWY

Ciekawe dane w tej samej sprawie publikuje pismo „Machinist", wydawany przez związek zawodowy mechaników. Mowa w nim o tym, jak „równoważy się" budżet rodziny mechanika Williama Weberlinga. Rodzina jego składa się z żony, 14-letniej córki Normy, 12-letniego syna Wernera i półtoraroczne go „baby". Zdaniem pisma rodzina Weberlinga jest „typowa" dla związku zawodowego mechaników. Można się z tym częściowo zgodzić, trzeba jednak zaznaczyć, że nie jest ona typowa dla całej klasy robotniczej. Swoją liczebnością zbliżona jest do przeciętnej rodziny amerykańskiej, na którą Departament Pracy obliczył swój przybliżony budżet, lecz o ile idzie o zarobek głowy rodziny, jest ona niestety nie typową.

Jak już powiedzieliśmy wyżej, średni tygodniowy zarobek amerykańskiego robotnika wynosił w lipcu 1947 roku 49,32 dol., a tygodniowy zarobek mechanika Weberlinga 60 dolarów, czyli prawie o 40 proc. wyżej przeciętnego. Według zapewnień pisma Weberling w ciągu 25 lat swojej pracy zawodowej stał się wysoko kwalifikowanym mechanikiem, który wykonuje w chwili obecnej „nader różnorodną pracę", ponieważ zakłady otrzymały szereg specjalnych, skomplikowanych zamówień montażu i remontów silników. Dlatego Weberling nie jest typowym robotnikiem amerykańskim, lecz przedstawicielem bardzo nielicznej w amerykańskim przemyśle warstwy wysoko wykwalifikowanych robotników - uniwersałów, opłacanych znacznie lepiej, niż przeważająca większość robotników.

Jakże równoważy się budżet u typowego przedstawiciela tego odłamu amerykańskiej klasy robotniczej? Na pytanie to daje odpowiedź tytuł artykułu w „Machinist": „Budżet jest zrównoważony, ale..." To wielomówiące „ale" polega na tym, że — jak przyznaje sam autor — „on" (Weberling) wie z własnego doświadczenia, że przy tygodniowym zarobku wynoszącym 60 dolarów rodzinie jest bardzo trudno utrzymać się, nie mówiąc już o odłożeniu czegokolwiek na „czarną godzinę".

Żywiąc się prawie w ciągu całego roku owocami i jagodami z własnego ogrodu, rodzina mechanika Weberlinga przy normalnym trybie życia bez nieprzewidzianych wydatków (choroba członków rodziny itd.) z trudem wiąże koniec z końcem i może oszczędzić ...63 centy tygodniowo! W ten sposób zarobki amerykańskiego, wysoko wykwalifikowanego mechanika nie wystarczają nawet do utrzymania „skromnego" poziomu życiowego, bez dodatkowych źródeł, w rodzaju ogrodu uprawianego w wolnym od pracy czasie.

Tak wygląda rzeczywista sytuacja zarobkowa i stopa życiowa robotników amerykańskich.

W. S.

Tylko szlachta ułytułowana

Krucjata Kawalerów Nafty

FLORENCJA. (Tel. wł.). Okazuje się, że Gotfryd de Bouillon ma naśladowcę w monarchiście Gianfranco Alliata z Palermo, ostatnio wybranym posłem do parlamentu.

Ten rycerz nad rycerzami, książę z Montereale, sekretarz Stowarzyszenia Kawalerów Św. Grobu, dar mozjad żyjący z półtora miliona lirów przysyłanych mu regularnie co miesiąc od miliardera krewnego z Ameryki Południowej, objawił zamiar udania się do Ziemi Świętej na czele wyprawy krzyżowej celem obrony Grobu Świętego przed niewiernymi.

Samą myśl można by puścić mimo uszu, gdyby nie odgłos i echo, jakie wywołała w pewnych kołach szlachecko-duchownych. Feudałowie sycylijscy i ci z Włoch południowych biorą tę sprawę wcale poważnie; inny poseł monarchistyczny, adwokat Marchesano, kręci się przy tej aferze jako przyszły szef sztabu generalnego, a hrabiowie Lo Bue i Lombardo udają już generałów. Zaszczyt udziału w tej groteskowej awanturze przysługuje oczywiście tylko szlachcie utytułowanej.

Sensacyjną stroną całej sprawy jest jej związek i kontakty z kołami watykańskimi. Książe Alliata natchniony został myślą tej świętej imprezy podczas procesji Bożego Ciała. Wnet podzielił się nią z kardynałem Ruffinim, ten zaś pchnął odrazu gońca do stolicy św. Piotra, do Kardynała Canaliego; w ten sposób sam Watykan nie jest obcy szlachetnemu pomysłowi księcia pana.

Już ktoś się zatroszczył o to, żeby ochrzcić całą rzecz jako 13-tą Wyprawę Krzyżową. Liczbę rycerzy czystej, niebieskiej krwi wyznaczono na 300. Nie mniej i nie więcej. Ktoś zasiadł już do robienia rachunków i wyliczył, że trzeba przynajmniej 300 milionów lirów — jak na początek nieźle.

Ten właśnie suchy rachunek odrazu zgasił wiele z pierwotnego zapału krzyżowego. Książęta i hrabiowie nie kwapili się do ponoszenia kosztów, ale tu przyszedł z pomocą — kto?... oczywiście Ameryka! List już poszedł, z zaklęciami, z wyjaśnieniami. Mówi się w nim oczywiście o obronie kultury chrześcijańskiej — zachodniej.

Szkoda tylko, że nic z tego nie wyjdzie, bo przecież można by się było świetnie ubawić widząc, jak ci obrońcy krzyża poszliby w bój tuż przy Świętym Grobie, ramię przy ramieniu z Legionem Abdullaha, z fanatykami Muftiego jerozolimskiego, z ustaszami i innymi kawalerami... nafty!

A.K.

ZA GRANICĄ PISZĄ

O konferencji socjalistycznej w Warszawie — Rola »Force Ouvriere« — Sprawa obserwatorów radzieckich

„Lidove Noviny"

omawiają wyniki warszawskiej konferencji partii socjalistycznych, stwierdzając:

„Zwłaszcza Czechosłowacji przyniosły one cenny dar w postaci pewności i gwarancji, iż polityka czechosłowacka znalazła się po lutym br. i manifestacyjnych wyborach parlamentarnych w maju br. na właściwej drodze, odpowiadającej obecnej sytuacji międzynarodowej.

Socjal-demokraci i postępowi socjaliści wszystkich krajów Europy są wdzięczni Polskiej Partii Socjalistycznej za zorganizowanie konferencji w Warszawie. Lewicowo socjal-demokratyczna Warszawa odpowiedziała jasno i niedwuznacznie jesiennym obradom w Antwerpii i wysiłkom w kierunku utworzenia II Międzynarodówki w służbie kapitalizmu. Polska Warszawa posiada prawo ostrzegania świata i narodów przed niebezpieczeństwem nowego faszyzmu. Kto raz odnósł od żądnych krwi awanturników faszystowskich tak wielkie ofiary i męczeństwo, ten ma prawo odwracać wojny i organizować pokój. Jeżeli wy, panowie z zachodu, temu nie wierzycie, przybądźcie do Polski i spójrzcie na kwitnące ongiś miasto nad Wisłą. Socjalistyczna Warszawa przekona was o tym najlepiej".

»Trud«

poddaje ostrej krytyce działalność organizacji „Force Ouvriere", wskazując zarazem na jej nikłą rolę w francuskiej klasie robotniczej, chociaż korzysta ona ze znacznego poparcia obecnego rządu francuskiego i rozłamowych amerykańskich związków zawodowych AFL:

„Na znikome wpływy rozłamowej grupy Jouhaux we francuskim ruchu związkowym wskazują wybory do zarządów ubezpieczeń społecznych w przemyśle węglowym Francji, gdzie z 309 miejsc, CGT zdobyła 306, oraz wybory do kas wzajemnej pomocy w przemyśle elektrycznym i gazowym Paryża, podczas których CGT zdobyła 77 proc. głosów, podczas gdy grupa „Force Ouviere", chrześcijańska konfederacja pracy i szereg innych dzikich związków zebrały wszystkiego 23 proc. głosów. Nawet reakcyjna prasa francuska zmuszona była przyznać, iż na zjeździe organizacyjnym „Force Ouvriere" francuska klasa robotnicza w ogóle nie była reprezentowana. W tym samym czasie CGT nie tylko zachowała swój dotychczasowy stan posiadania, lecz nawet zwiększyła swe wpływy".

„Trud" wskazuje na znaczne szkody jakie przyczynia swą działalnością francuskiej klasie robotniczej grupa rozłamowa „Force Ouvriere":

„W związku ze wzrostem drożyzny przeciętnie o 20 proc., a w niektórych wypadkach nawet o 150 proc., 200 proc., CGT wysunęła żądania podwyżki płac o 20 proc. Tej podwyżce płac przeciwdziała wszystkimi Siłami Jouhaux jako przewodniczący państwowego komitetu gospodarczego. „Force Ouvriere" współdziała również z kapitalistami francuskimi w sprawie likwidacji szeregu poważnych przedsiębiorstw zgodnie z żądaniami amerykańskiego imperializmu. Zamknięcie znacjonalizowanych przedsiębiorstw i przekazanie zamówień amerykańskim monopolistom wywołało znaczny wzrost bezrobocia,

Robotnicy zorganizowani w CGT stawiali silny opór reakcyjnym zarządzeniom rządu francuskiego, nie dopuszczając w wielu wypadkach do zamknięcia przedsiębiorstw. Szczególnie ostrą walkę toczyła CGT przeciwko ustawie o zwolnieniu 150 tys. robotników i pracowników umysłowych, które w pierwszym, rzędzie dotyczyło robotników i pracowników przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Natomiast „Force Ouvriere" we wspólnym froncie z francuskimi kapitalistami głosowała za redukcją.

Tak więc „Force Ouvriere" jeszcze raz dowiodła, iż działa w myśl poleceń francuskich i zagranicznych monopolistów, którzy chcą zlikwidować znacjonalizowany przemysł francuski".

„Jur"

(dziennik syryjski), komentując żądania delegatu ZSRR do ONZ — Gromyko, w sprawie wysłania do Palestyny, obok obserwatorów innych krajów, również obserwatorów radzieckich, pisze:

„Żądanie radzieckie nie dziwi nas. Przeciwnie dziwimy się pragnieniom obejścia Związku Radzieckiego. Związek Radziecki jest członkiem Rady Bezpieczeństwa, co daje mu te same prawa, jak i innym członkom Rady. Jest rzeczą oczywistą, że Anglosasi dążą za wszelką cenę do pozbawienia Związku Radzieckiego prawa bezpośredniej obserwacji spraw palestyńskich. Usiłowania te nie mają nic wspólnego ze statutem ONZ".

Również inne pisma syryjskie stwierdzają, że obok delegacji obserwatorów z innych krajów należy wysłać do Palestyny radzieckich obserwatorów rozejmu.

Film o budowie atomu

i inne filmy naukowe w ZSRR

W ciągu ostatnich lat w Związku Radzieckim rozwinął się wspaniale film naukowo-popularny. Film naukowy jest szeroko stosowany w podstawowym, średnim i wyższym szkolnictwie ZSRR, stając się obok podręcznika poważną pomocą w pracy pedagogów.

Jednocześnie film naukowy staje się ważnym środkiem propagowania nowych osiągnięć i metod w przemyśle i gospodarce.

Akademia Nauk i inne naukowe instytucje ZSRR chętnie posługują się kinem nie tylko jako środkiem popularyzacji osiągnięć wiedzy, ale również jako pomocą w swych badaniach z rozmaitych dziedzin techniki, biologii, fizyki, chemii, medycyny i innych.

W 1947 r. radzieckie studia przedterminowo zakończyły nakręcanie 186 naukowo-popularnych i naukowo-instruktorskich filmów dla uczniów szkół wyższych i średnich, dla szkolenia specjalistów w przemyśle, gospodarce rolnej i w transporcie, jak również dla szkolenia żołnierzy Czerwonej Armii.

W ub. r. ukazały się radzieckie naukowo - popularne filmy, które miały wielkie powodzenie nie tylko w ZSRR, ale i za granicą.

Tak więc na międzynarodowym Festivalu filmowym w r. 1947 w Wenecji — naukowo - popularne filmy radzieckie: „Opowieść o życiu roślin" (reżyserii M. Karostina), „Tropem zwierza" (reż. B. Dolina), „Zimowy sport w Moskwie" (reż. B. Sutiejewa i D. Bogolepowa) otrzymały najwyższe nagrody. Nie został natomiast wyróżniony ani jeden film naukowo-popularny innych krajów.

Znacznym osiągnięciem jest nakręcony w r. 1947 pełnometrażowy naukowo - artystyczny film reżyserii A. Razumnego „Mikłucho-Makłaj", odtwarzający dzieje wielkiego rosyjskiego uczonego-podróżnika, który poświęcił swe życie, talent i wszystkie siły służbie postępowej nauki w walce przeciwko reakcyjnym i antynaukowym „teoriom" o nierówności ludzkich ras.

W tym samym czasie powstało wiele krótkometrażowych filmów: M. in. film o elektryfikacji kołchozu p. t. „105 koni mechanicznych" (reż. N. Czurikowa), „Życie komórki" (reż. T. Łukaszewicza), „Mądre maszyny" (reż. B. Altszulera), „Jak pracował Majakowski" (reż. B. Morgenszterna), „Meteoryty" i „Wulkany" (reż. P. Kłuszancewa), „W jaki sposób słyszymy" (reż. P. Weinschteina) i wiele innych.

Znacznym powodzeniem u radzieckich widzów cieszą się geograficzne filmy krajobrazowe z serii „Podróże po ZSRR" (artystyczny kierownik serii reż. W. Sznejderow). Z dużym powodzeniem rozpoczęto wydawanie zbioru filmów „W świecie radzieckiej sztuki".

W r. 1948 radzieckie studia naukowo-popularnych i naukowo - instruktorskich filmów wyświetlą z górą 200 filmów z rozmaitych dziedzin nauki, techniki i sztuki.

Wśród pełnometrażowych filmów tego rodzaju studium moskiewskie przygotowuje kolorowy film naukowy „U źródeł życia" (reż. W. Sznejderowa), który opowie w sposób popularny o pochodzeniu życia na ziemi. Reżyser Hendelsztejn przystąpi wkrótce do pracy nad naukowo-popularnym filmem „Bitwa o życie", opowiadającym o pracach radzieckich uczonych w dziedzinie walki o przedłużenie życia ludzkiego oraz o nowych zadaniach nauki w tej dziedzinie.

Reżyser M. Karostin przystąpił do nakręcania swego nowego kolorowego filmu o Uralu.

Nowy biologiczny film o życiu ptaków „Skrzydlaci podróżnicy" nakręca laureat nagrody stalinowskiej B. Dolina. Pisarz Awdiejenko kończy obecnie pracę nad scenariuszem filmu o Wołdze. W przygotowaniu również są scenariusze filmów naukowych o rosyjskim podróżniku Przewalskim (reż. A. Razumnego) i „U źródeł wielkiej prawdy" (film o prawach działalności centralnych ośrodków nerwowych, wykrytych przez wielkiego rosyjskiego uczonego prof. Iwana Pawłowa).

Reżyser Zgurydzi przystąpił do prac nad swym pierwszym naukowym filmem kolorowym p. t. „Głos krwi" (o prawach dziedziczności w świecie zwierząt).

Reżyser nowosyberyjskiego studium A. Litwinow nakręci film p.t. „Niezbadany kraj" o naturalnych bogactwach Północnego Ałtaju. W leningradzkim studium reżyser Kłużancew zakończy pracę nad naukowym filmem p.t. „W głębinach materii" który w sposób popularny ukaże budowę atomów. W tym samym studium realizuje się naukowo-popularny film „Rosyjskie światło" o wielkim planie zelektryfikowania ZSRR oraz film o znanym rosyjskim uczonym-wynalazcy Konstantym Ciołkowskim.

Kontynuując nakręcanie dalszych filmów z serii rolniczo-gospodarczej, radzieckie naukowo - instruktorskie wytwórnie przygotowują w r. 1948 dla audytoriów wiejskich z górą 30 filmów z cyklu: „Opowieści agronoma", „Opowieści zootechnika", „Opowieści inżyniera - mechanika" itp. Rozpoczęto prace nad uzupełnieniem i rekonstrukcją starego filmu naukowo-instruktorskiego „Auto" (pod kier. prof. Czudakowa) jak również nad nakręceniem nowych filmo-kursów „Traktor" i „Lokomotywa".

Tak wygląda zaledwie pobieżny spis filmów naukowo-popularnych, które ujrzą świat w Związku Radzieckim w r. 1948, wnosząc nowe elementy samokształceniowe z rozmaitych dziedzin wiedzy.

S. PREOBRAŻENSKI

Produkcja i inwestycje w przemyśle chemicznym

Ogólna wartość produkcji w przemyśle chemicznym w 1947 r. przy stanie zatrudnienia 44.246 osób wynosiła 575.216.000 złotych wg. cen z 1937 r. W wielu artykułach przemysł chemiczny przekroczył w ub. roku produkcję przedwojenną.

I tak w barwnikach o 4 proc., w azotniaku o 77,4 proc., w azotanie amon. o 192,4 proc., w superfosfacie o 12 proc., w sodzie surowej o 11 proc., w sodzie kaustycznej o 40,4 proc.

W roku 1948 produkcja przemysłu chemicznego w najważniejszych artykułach przedstawiać się będzie następująco: w nawozach azotowych — 406,8 tys. t., czyli o 58 proc. więcej niż w roku 1938, produkcja nawozów fosforowych 400 tys. t., czyli o 142 proc. więcej niż w 1938 roku, produkcja kwasu siarkowego 116 tys. t., produkcja sody amoniakalnej — 180 tys. t., czyli o 107 proc. więcej niż w 1938 roku.

W zakresie innych wytworów przemysłu nieorganicznego plan trzyletni przewiduje znaczne zwiększenie produkcji chloru, niezbędnego dla przemysłu włókienniczego oraz produkcji farb i lakierów. Produkcja karbidu, wzrośnie w roku 1949 do 60 tysięcy ton, przez co zostanie osiągnięty poziom przedwojenny, produkcja mydła wyrabianego przez fabryki państwowe wzrośnie w 1949 roku do 42,9 tys. ton, co da ca. 80 proc. stanu przedwojennego.

7,5 MILIARDA ZŁOTYCH NA INWESTYCJE

Wzrost produkcji przemysłu chemicznego uwarunkowany jest niezbędnymi nakładami inwestycyjnymi. W roku 1946 przyznano przemysłowi chemicznemu około 1 miliarda zł. na inwestycje, w 1947 — 3 miliardy złotych, w roku 1948 — 7,5 miliarda złotych.

Przyznany w wysokości 7,5 miliarda zł. kredyt na inwestycje w 1948 roku wskazuje na znaczenie tego przemysłu w gospodarce ogólnonarodowej.

Z przyznanych kredytów inwestycyjnych na rok 1948 preliminowano m. in. na Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego — 1.325 mln. zł., na Zjednoczenie Przemysłu Nawozów Sztucznych — 900 mln. zł., na Państwowe Zakłady Syntetyczne w Dworach — 1.292 mln. zł., na Zakłady Kokso-Chemiczne — 690 mln. zł., na Zjednoczenie Przemysłu Organicznego — 544 mln. zł.

W roku 1948, podobnie jak w latach ubiegłych, największą kwotę inwestycyjną przydzielono na rozbudowę przemysłu nieorganicznego szczególnie fabryk sody, które do 1949 roku podwoją produkcję, zaspokoją całkowicie potrzeby rynku wewnętrznego i pozwolą na zgromadzenie pewnej nadwyżki eksportowej. Uruchomienie karbidowni w Bobrku pozwoli osiągnąć w rb. produkcję w wysokości 18 tys. t. Poważne kwoty skierowane są na rozbudowę fabryk odczynników chemicznych w Gliwicach.

Przemysł nawozów sztucznych otrzymał w roku bieżącym 900 mln. zł. kredytu. Największe kwoty z tej sumy przypadają na rozbudowę fabryki w Chorzowie, która podwyższa produkcję azotniaku do 440 t. na dobę oraz fabryki w Mościcach, która podniesie produkcję do 33 tys. t. rocznie.

Podkreślić również należy uruchomienie nowych fabryk, a mianowicie fabryki kwasu siarkowego i superfosfatu w Szczecinie oraz fabryki kwasu siarkowego w Kielcach. W roku bieżącym przygotowuje się również plany budowy trzeciej wielkiej fabryki związków azotowych, której pełne uruchomienie przewiduje się na rok 1950. Na prace wstępne w b. roku preliminowano 9,4 mil. zł.

W przemyśle organicznym na pierwszy plan wybijają się inwestycje w fabryce Boruta w Zgierzu, która znacznie zwiększy produkcję barwników. Specjalną pozycję stanowią kredyty na inwestycje w odbudowanej od podstaw fabryce półproduktów organicznych „Rokita" w Brzegu Dolnym. Inwestycje te pochłoną 584 mil. zł.

INNE PRZEMYSŁY CHEMICZNE

W przemyśle farmaceutycznym należy wymienić wytwórnię penicyliny przy fabryce Spiess w Tarchominie, której rozmiary produkcji pozwolą na całkowite zaspokojenie zapotrzebowania kraju na ten ważny środek leczniczy. Przeprowadzane są również w rb. inwestycje w innych fabrykach przemysłu farmaceutycznego jak „Mgr. Klawe", „Dr. Wander", „Polpharma", „Scott i Bowne".

W wyniku inwestycji produkcja farmaceutyków zwiększy się do 1949 r. trzykrotnie.

W przemyśle koksochemicznym 211 mil. zł. przeznaczono na rozbudowę sieci gazociągów dalekosiężnych, odbudowę nowoczesnej koksowni w Zdzieszowicach oraz koksowni „Zabrze". Inwestycje w przemyśle gumowym przeprowadzane są w fabryce opon „Stomil" w Poznaniu oraz fabryce opon w Dębicy.

W przemyśle farb i lakierów przeznaczono 46 mil. zł. na budowę nowej wielkiej fabryki o produkcji 5 tys. t. rocznie.

Państwowe Zakłady Syntetyczne w Dworach otrzymały na 1948 rok 1.291 mln. zł. Zakłady te, stale rozbudowywane, wytwarzają już szereg ważnych półproduktów chemicznych jak chlorek poliwinylu i fenol. Dział utleniania parafiny na kwasy tłuszczowe dla celów jadalnych, dla mydlarstwa itd. zasili produkcję tych artykułów i zaspokoi rynek krajowy.

Powyższy krótki przegląd akcji inwestycyjnej w przemyśle chemicznym w 1948 roku dobitnie charakteryzuje ich znaczenie. Inwestycje te pozwalają na podniesienie wytwórczości oraz na produkcję szeregu artykułów, których przed wojną Polska nie produkowała, a sprowadzaniem ich z zagranicy obciążała swój bilans handlowy.

Nowe maszyny włókiennicze

produkuje fapryka „Josephy" w Bielsku

Na ostatnich Targach Poznańskich w pawilonie Biura Budowy Zakładów Włókienniczych, mającego swą siedzibę w Łodzi, zwracały powszechną uwagę — maszyny włókiennicze, wykonane w polskich fabrykach, będące w paru wypadkach prototypami. W sprawozdaniach kierowników przemysłu włókienniczego, gdy mowa o nowych modelach maszyn włókienniczych pada często nazwa fabryki metalurgicznej „Josephy" z Bielska.

Fabryka „Josephy" produkuje przede wszystkim zespoły zgrzebne i przędzarki obrączkowe, wózkowe i puszkowe, następnie niciarki i części zamienne do maszyn, produkowanych w tych zakładach. Dalszą produkcją tym razem dla przemysłu węglowego są wrębówki (jedyna w Polsce fabryka, produkująca tego rodzaju maszyny). Komisja, która zbadała wrębówki po roku ich pracy w kopalniach orzekła że są doskonałe i nadają się do masowej produkcji. Wytwarza się również tokarki, ale stopniowo kończy się tę produkcję ze względu na rosnące potrzeby przemysłu wełnianego.

Przeszło 80 proc. produkcji lokują zakłady za granicą przeważnie w Szwecji, Norwegii, Szwajcarii, Jugosławii, Argentynie i Chile. Przypuszczalnie, zgodnie z planem inwestycyjnym wpłyną począwszy od 1949 r. większe zamówienia krajowe.

Pomimo, że istnieją również trudności surowcowe warto podkreślić, że 95 proc. produkcji wytwarzanych jest z surowców krajowych.

Fabryka zatrudnia dziś 1500 robotników wobec 800 przed wojną. Pracownicy stanowili początkowo element niewykwalifikowany, z robotników przedwojennych pozostało zaledwie 10 proc., z kierowników technicznych nie został ani jeden inżynier, gdyż przeważnie byli to sami Niemcy. Stopniowo jednak surowy materiał ludzki został przyuczony tak, że teraz fabryka nie odczuwa już braku fachowców. Zarobki pracowników kształtują się rozmaicie, w zależności od ich wysiłku. Wykwalifikowany robotnik zarabia 8 tys. zł. a rzemieślnik (np. ślusarz) wyrabia 18 — 25 tys. zł. miesięcznie. Doskonały wpływ na wydajność pracy ma współzawodnictwo indywidualne i zespołowe.

Fabryka przygotowuje się obecnie do zwiększonej produkcji.

Na początku przyszłego roku projektowane jest ukończenie budowy trzypiętrowej hali montażowej (budowa zaczęta trzy miesiące temu), w której będzie się montować m.in. zgrzeblarki. Poza tym znaczne sumy zostaną zainwestowane w maszyny m. in. tokarki. W najbliższych miesiącach ma nadejść 46 tokarek zamówionych w Szwecji i Szwajcarii. Przewiduje się, że fabryka będzie mogła zwiększyć swą produkcję trzykrotnie w 1950 r.

W. ZUCHNIEWICZ

Aktualne problemy przemysłu farmaceutycznego

Pełne zaopatrzenie naszego rynku w środki lecznicze jest nie do pomyślenia bez racjonalnej rozbudowy i przebudowy przemysłu farmaceutycznego.

W ostatnich latach przedwojennych polski przemysł farmaceutyczny grupował kilkadziesiąt fabryk. Program produkcyjny tych zakładów obejmował szereg półfabrykatów i chemikalii leczniczych, gotowe zaś preparaty galenowe oraz preparaty organo - terapeutyczne.

Łączne zapotrzebowanie kraju na wszelkie tego rodzaju środki lecznicze w latach 1936-37-38 oceniane było na ok. 60 miln. zł. przedwojennych. Polski przemysł farmaceutyczny, który produkował wówczas rocznie leki wartości 45—50 miln. zł., nie był w stanie pokryć tego zapotrzebowania. Niedobór pokrywany był w drodze importu, głównie z Niemiec. Roczny import środków leczniczych osiągał przed samą wojną wartość 12 milionów zł.

Wojna pogorszyła znacznie naszą sytuację na odcinku zaopatrzenia w środki lecznicze. Większość przemysłu farmaceutycznego zgrupowana w Warszawie i jej okolicach uległa zniszczeniu. Przejęliśmy co prawda na Ziemiach Odzyskanych 4 fabryki farmaceutyczne, były one jednak poważnie zniszczone, a produkcja ich zupełnie nieznana na rynku i niesharmonizowana z potrzebami kraju.

ODBUDOWA PRZEMYSŁU

Państwowy przemysł farmaceutyczny, który objął 13 fabryk farmaceutycznych stanął w obliczu wyjątkowo trudnych zadań. Musiał on przede wszystkim przystąpić do szybkiej odbudowy fabryk, a powtóre zmienić radykalnie poprzedni program produkcyjny.

Zadania te zostały już dziś w dużym stopniu wykonane. Państwowy przemysł farmaceutyczny, który zatrudnia ponad 1500 pracowników, pracuje coraz wydajniej.

Sprzedaż artykułów farmaceutycznych wytwarzanych przez przemysł państwowy osiągnęła w 1947 r. wartość ponad 600 miln. zł. Planowana przez Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego na rok 1948 produkcja zamyka się cyfrą blisko dwukrotnie wyższą. O realności tego planu świadczyć może choćby fakt, iż w okresie pierwszego kwartału rb. dokonano sprzedaży artykułów państwowego przemysłu farmaceutycznego za sumę ok. 220 miln. zł., przy czym zbyt ten wykazuje wyraźną tendencję rosnącą.

UZDROWIĆ SEKTOR PRYWATNY

Poważną pozycję w produkcji środków leczniczych stanowi przemysł prywatny. Grupuje on blisko 140 zakładów wytwórczych o łącznej produkcji rocznej, sięgającej miliarda złotych.

Zdawałoby się, że wobec wielkiego deficytu w zakresie produkcji środków leczniczych przemysł państwowy i prywatny uzupełniając się wzajemnie zdołają pokryć zapotrzebowanie rynku. Sprawa przedstawia się jednak zgoła inaczej. Na skutek nieuzgodnienia planów produkcji wytwórczość przemysłu prywatnego nie jest bynajmniej uzupełnieniem przemysłu państwowego. Przemysł prywatny blisko 50 proc. wytwarzanych artykułów dubluje produkcję państwową. Zamiast koordynacji i współpracy obu sektorów trwa ostra walka konkurencyjna na rynku środków leczniczych. Przy ogólnym deficycie produkcyjnym bardzo wiele środków leczniczych wytwarzanych jest w ilościach znacznie przekraczających zapotrzebowanie i zalega bezproduktywnie w magazynach. Zjawisko to jest wysoce szkodliwe zarówno z punktu widzenia gospodarczego jak i z punktu widzenia zdrowia ludności.

DO WALKI Z KONKURENCJĄ ZAGRANICZNĄ

Drugą poważną bolączką przemysłu farmaceutycznego jest fakt, iż na rynek nasz dostają się bardzo duże ilości leków pochodzenia zagranicznego, nie zawsze potrzebnych. Tymczasem przywóz leków z zagranicy winien być traktowany jako konieczność uzupełnienia produkcji krajowej.

Jeszcze do niedawna plan zakupów zagranicznych środków leczniczych nie był sharmonizowany z produkcją własną tak, że z zagranicy nadchodziło bardzo wiele artykułów zbędnych wypierając z rynku leki krajowe. Jeżeli dodamy do tego fakt, że w paczkach zagranicznych i na drodze przemytu nadchodzą również poważne ilości leków zagranicznych, to łatwo można stwierdzić, iż sytuacja przemysłu farmaceutycznego nie jest bynajmniej łatwa i że jego ochrona przed konkurencją zagraniczną jest rzeczą niezwykle palącą.

Produkcja przemysłu skórzanego w maju br.

W maju br. przemysł garbarski wykonał plan produkcji w 104 proc., przerabiając 2.500 ton skór w przeliczeniu na surowiec. Skór podeszwowych wyprodukowano 630 t., skór wierzchnich 110 tys. m. kw., juchtów 105 t., kruponów pasowych 82 t., skór technicznych 34 t., skór blankowych 10 t., skór świńskich 11 tys. m. kw. Niezależnie od powyższych ilości garbarnie białoskórnicze wyprodukowały 12.000 m. kw. skór rękawiczniczych.

Przemysł obuwiany wyprodukował w maju 628.000 par obuwia, wykonując plan w 117 proc. Zaznaczyć należy, iż w produkcji tej przeważa obuwie skórzane (354.000 par przy planie 320.000 par).

Pasów pędnych wyprodukowano w maju 36 ton, artykułów technicznych 26 ton. Rękawiczek skórzanych 12.700 par. Produkcja chemikalii garbarskich wyniosła 50 ton.

„Wiercenia Poszukiwawcze" zaopatrują się w sprzęt

„Wiercenia Poszukiwawcze" stanowią samodzielną jednostkę organizacyjną podporządkowaną nacz. dyrektorowi Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego. Przedsiębiorstwo to prowadzi na terenie całego kraju prace poszukiwawcze za wszelkimi minerałami z wyjątkiem węgla. Wiercenia poszukiwawcze pracują ostatnio nie tylko dla przemysłu naftowego, ale również dla przemysłu chemicznego i mineralnego.

Wiercenia poszukiwawcze dysponują w chwili obecnej 8-mioma rygami obrotowymi cięższymi do głębokości 3.000 m., 7-mioma rygami obrotowymi lżejszymi do głębokości od 800 m. do 1.500 m., 3-ma rygami obrotowymi przenośnymi do głębokości 600 m. oraz 8-mioma rygami udarowymi do głębokości od 800 m. do 1.700 m. Przedsiębiorstwo dokonało ostatnio zamówień na blisko 30 nowych rygów obrotowych w tym 10 ciężkich, do głębokości 3.000 m. (zd)

Ułatwienie pracy w górniczych biurach zarobkowych

(am) Przez „skrzynkę pomysłów" Bytomskiego ZPW wpłynął do CZPW interesujący projekt usprawnienia sposobu wyliczania dziennego zarobku akordowego dla pracowników fizycznych przemysłu węglowego. Propozycja idzie w kierunku wyliczania dziennego zarobku akordowego bez maszyn do liczenia, a przy zastosowaniu opracowanych już, jednolitych dla całego przemysłu węglowego, tablic zarobku dziennego. Tabele te służą biurom kontroli dniówek do zapisywania na każdym przodku przy zamknięciu miesięcznym wyniku zarobku dziennego górnika i to dla orientacji kierownictwa zakładu; przyśpieszą one oddanie dowodów do rachuby i umożliwią dyrektorowi zakładu przetrzymanie dowodu do przeglądu. Poza tym są one przeznaczone dla rachub celem szybkiego wyliczania zarobku dziennego bez pomocy maszyn.

Dotychczasowy sposób wyliczenia dziennego zarobku akordowego dla pracowników fizycznych na podstawie wzorów obliczeń do układu zbiorowego oraz zarządzeń CZPW jest skomplikowany i uciążliwy. Z uwagi na to, iż w związku z akcją podniesienia wydajności pracy akordowane są niemal wszystkie roboty pracowników fizycznych, przedstawiony projekt może wybitnie usprawnić pracę w biurach zarobkowych i spowodować wyjątkowo duże oszczędności.

Zjazd inżynierów i techników budowlanych

W dniu 14 bm. obradował w Warszawie organizacyjny zjazd delegatów Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, mający na celu utworzenie nowej organizacji, jednoczącej wszystkich inżynierów i techników, pracujących na tym polu.

Obradom przewodniczył wiceminister Odbudowy inż. Pietrusiewicz, który stwierdził, iż zjazd kładzie kres dotychczasowemu rozbiciu branżowemu świata technicznego budownictwa. W imieniu Naczelnej Organizacji Technicznej przemawiał wiceminister Przemysłu i Handlu inż. Rumiński, zwracając uwagę na fakt, iż połączenie dwu analogicznych organizacji technicznych budownictwa następuje równocześnie z konsolidacją ogółu inżynierów i techników polskich w NOT, z aktywizacją świata technicznego oraz konkretyzacją jego wysiłków na zagadnieniach wykonania planu gospodarczego.

Ob. inż. Tadeuszowi

ŻARNECKIEMU

NACZELNEMU DYREKTOROWI C. Z. P. E,

z powodu śmierci Matki Anny z Meduskich składają wyrazy najgłębszego i serdecznego współczucia

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego

Kr 2416-1

Zielone żniwa

Na niektórych terenach już się zaczęły, na innych zaczną się w pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia, tzw. „zielone żniwa", czyli popularnie mówiąc sianokosy. Sianokosy dla gospodarki hodowlanej mają to samo znaczenie co sprzęt zbóż dla gospodarki wyżywieniowej kraju. Dlatego też zagadnienie to należy rozpatrywać w skali ogólnokrajowej, zwłaszcza, że po wojnie odczuwamy duże braki na odcinku pasz treściwych. Siano jest głównym artykułem, który te braki może złagodzić w poważnym stopniu.

Na terenie województw centralnych problem sianokosów nie nastręcza specjalnych trudności. Obszary łąk i pastwisk zagospodarowanych są stosunkowo nie wielkie. Właściciele ich rozporządzają, poza nieistotnymi wyjątkami, odpowiednią ilością sprzętu i rąk roboczych, niezbędnych do koszenia i zbiórki siana. Toteż nie możemy mieć w tym wypadku najmniejszych obaw.

NATURALNE BOGACTWA Z. O.

Inaczej sprawa przedstawia się na Ziemiach Odzyskanych. Woj. olsztyńskie, najsłabiej zaludnione na skutek ciężkich strat wojennych, które specjalnie dotknęły wieś mazursko - warmińską — rozporządza dużymi obszarami łąk naturalnych i sztucznych, oraz polanami leśnymi obfitującymi w doskonałą paszę. Obszary te odpowiednio zagospodarowane stanowić mogą wielce pożyteczny rezerwat paszy, która nie tylko wystarczy na miejscowe potrzeby, ale również może zasilić w poważnym stopniu województwa centralne, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Podobnie przedstawia się sprawa na terenie Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej, gdzie rozporządzamy wspaniałymi obszarami łąk nadnoteckich, nadwarciańskich i nadodrzańskich. Łąki tamtejsze obfitują w trawy o dużej wartości kalorycznej. Nie wiele gorzej przedstawiają się łąki położone na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego i wrocławskiego.

W sumie naturalne bogactwa łąkowe Ziem Odzyskanych posiadają wartość o kolosalnym znaczeniu z punktu widzenia gospodarki narodowej.

Problem należytego wykorzystania tych bogactw znalazł do pewnego stopnia rozwiązanie w roku ubiegłym kiedy to, władze administracji ogólnej i instytucje samorządowe, otrzymały polecenie od władz centralnych, przeprowadzenia powszechnej akcji sianokosów, przy użyciu wszelkich stojących do dyspozycji sił i środków. Ogólnie rzecz biorąc wynik był dodatni. Zebrano poważne ilości siana, które w pierwszym rzędzie polepszyło warunki wyżywieniowe bydła i koni naszych osadników. Pewne ilości siana, zwłaszcza z terenów woj. szczecińskiego i olsztyńskiego zostały zakupione przez organizacje rolnicze i rozprowadzone wśród hodowców Polski centralnej. Z tych pierwszych sianokosów wyciągnięto szereg wniosków, które w roku bież. powinny znaleźć należyte rozwiązanie z korzyścią tak dla samych użytkowników, jak i ogólnej gospodarki paszami.

PROBLEM ŁĄKOWY

Sianokosy roku ubiegłego miały charakter masowy — zwłaszcza na terenach „bezpańskich", leśnych lub majątków państwowych, które z powodu braku sił roboczych nie mogły przeprowadzić sianożęcia własnymi środkami. Osadnicy nasi traktowali tę całą sprawę jako problem, powiedzmy, „sezonowy". To znaczy wykorzystać przydzielony obszar łąki do ostatnich granic, przy użyciu jak najmniejszego nakładu sił i środków. Koszono tam gdzie trawa wyglądała najlepiej, koszono wysoko, by skosić szybko i jak największą przestrzeń. Po sprzęcie siana łąki nie zostały należycie wygrabione, co w dużym stopniu utrudniło ponowny wzrost traw i obniżyło wydatnie plony tzw. „drugiego pokosu".

Na skutek takiego traktowania spraw wiele łąk, a zwłaszcza polan leśnych o uboższej trawie, zostało nie wykorzystanych. Dla gospodarki łąkowej problem ten ma zasadnicze znaczenie. Trawy dziczeją, łąki ulegają zakwaszeniu tak, że ich wartość gospodarcza spada do minimum. Na usprawiedliwienie naszych osadników można podać to, że sprawa przydziału łąk nie została rozwiązana — naszym zdaniem — w sposób należyty. Użytkownik, który ma prawo korzystać z łąki tylko w okresie jednego sezonu, nie będzie o nią dbał, tak jakby to należało czynić, a to z tego powodu, że nie ma najmniejszej pewności, czy tę samą łąkę przydzielą mu w roku przyszłym. Związek Samopomocy Chłopskiej, który w roku bież. zajmuje się „problemem łąkowym" winien do tego zagadnienia podejść bardziej życiowo, po gospodarsku.

TRAWA NIE MOŻE ZNISZCZEĆ

Druga sprawa to kwestia zapłaty za możność korzystania z łąk „bezpańskich". W wielu powiatach rolnicy uskarżają się że ceny za prawo korzystania z łąk są zbyt wysokie. Wielu rolników zrezygnowało z dobrodziejstw siana kosów, gdyż według ich obliczeń, opłaca się im raczej nabyć siano na wolnym rynku. Może zaistnieć taka okoliczność, że pewne obszary łąk zostaną nieskoszone, właśnie z tych powodów. Istnieją również wszelkie dane ku temu, że poważne obszary łąk wchodzące w skład majątków państwowych i nadleśnictw nie zostaną skoszone z powodu braku sił roboczych.

Końcowy okres pierwszych sianokosów zbiegnie się prawdopodobnie z początkiem żniw, które w tym roku będą przyśpieszone z uwagi na pomyślną wegetację zbóż. Z tych też względów należałoby pewne ilości łąk, których właściciele nie będą w stanie wykorzystać, odstąpić bezpłatnie lub za minimalną zapłatą osadnikom, zobowiązując ich przy tym do należytego przeprowadzenia zbiorów. W przeciwnym razie trawy zniszczeją. Byłaby to niepowetowana strata dla naszej gospodarki hodowlanej. **(mil.)**

Jedyna w Polsce fabryka obrabiarek do drzewa

Istnieje w Bydgoszczy już 80 lat. Przed wojną wyroby jej były eksportowane do Turcji, Bułgarii i Rumunii. Uruchomiona w marcu 1945 r. fabryka zatrudnia dziś ok. 400 osób i produkuje 36 rodzai maszyn i traków do obróbki drzewa— między innymi traki wysoko-sprawne wagi ok. 8 ton, traki szybkobieżne, najrozmaitszego typu strugarki, piły, gryzarki, wiertarki, maszyny stolarskie, wyrówniarki, obrzynarki szlifierki i prasy do dykt. Specjalnością fabryki są traki przenośne, wagi ok. 5 ton, którymi można pracować wprost na terenie leśnym — przy napędzie elektrycznym wzgl. motorem Diesla. Fabryka przekroczyła o 10 proc. wysokość produkcji przedwojennej. Plan gospodarczy stale wykonywany jest z nadwyżką. W r. 1946 wykonano 126 proc., w r. 1947 — 106 proc., zaś w pierwszym kwartale br. 105 proc. planu.

O jakości produkcji świadczy uzyskany Złoty Metal na Wystawie Pomorskiej w r. 1946 oraz uznanie, z jakim spotykają się wyroby tej fabryki na rynkach zagranicznych. W maiu br. wysłana została pierwsza partia traków i parkieciarek do Jugosławii.

Szereg ważnych usprawnień przyczynia się do ulepszenia i potanienia produkcji: Mistrz odlewniczy Urbański wraz z kolegą Montewskim, mistrzem modelarni, opracowali w maju br. nowy sposób formowania podstaw do heblarki — wyrówniarki. Pomysł ten polega na zmianie rdzenia do skrzynki formierskiej i zapewnia 50 proc. oszczędności na czasie. Dzięki temu usprawnieniu odlewnia wykonuje miesięcznie 25 stojaków — poprzednio tylko 10.

Szlifierz Rauchut usprawnił szlifowanie kłów obrotowych do tokarń, dzięki czemu zyskuje się ok. 50 proc. oszczędności na czasie pracy. Mistrz działu remontowego Tesmer, wspólnie z mistrzem działu mechan. — skonstruowali przyrząd do równomiernego frezowania łbów-śrub specjalnych. Dzięki temu przyrządowi uzyskuje się idealną równość główek śrub, co ułatwia wydatnie montaż. Usprawnienie to zostało uznane za celowe i korzystne dla produkcji; przyrząd jest używany od roku, a mimo to pomysłodawcom nie wypłacono do tychczas należnej im premii. Nie został też załatwiony wniosek o przyznanie premii heblarzowi Kalaczyńskiemu, który skonstruował w r. 1947 przyrząd do heblowania otworów w korbowodach trakowych. Przyrząd powyższy zapewnia oszczędność na czasie w 50 proc., gwarantuje zarazem równomierną obróbkę korbowodu oraz idealnie jednakową odległość otworów. Pozwala na równoczesne dokonywanie obróbki dwu korbowodów, podczas gdy dotychczas wykonywano obróbkę każdego oddzielnie.

Fabryka posiada stołówkę, świetlicę i bibliotekę. O zdrowie pracowników dba lekarz fabryczny i ambulatorium. Zorganizowano akcję dożywiania dzieci. W szkole przyfabrycznej kształci się 50 przyszłych pracowników tej fabryki. Przewidywane jest rozszerzenie produkcji i wzrost załogi do 500 osób.

Dr. J. K.

Notatnik rolnika

GIEZ BYDLĘCY (duża mucha z żółtymi prążkami) naraża rolnika-hodowcę na poważne straty. Pasożyt ten żyje żywym mięsem bydlęcym, niszczy skórę, osłabia organizm i mleczność u krów. Giez atakuje bydło latem przy słonecznej pogodzie, składa na jego skórze setki jajeczek z których z czasem wykluwają się larwy. Larwy odbywają w ciele zwierzęcia wędrówkę do przewodu pokarmowego. Po należytym rozwinięciu się wracają do skóry i dojrzewają. Wtedy to na lędźwiach i grzbiecie zwierząt można zauważyć na brzmiałe guzy. Nieuświadomieni rolnicy tłumaczą to jako oznaki mleczności krów. W rzeczywistości niebezpieczny ten pasożyt pozbawia rolnika mleka przez osłabienie zwierzęcia. Po pewnym czasie z guzów wydobywają się dojrzałe larwy (wielkości pędraka), które zagrzebują się w ziemi, by po miesiącu znów rozpocząć swą pasożytniczą robotę. Tym razem pod postacią gza. Najskuteczniejszy sposób walki z gzem polega na wycinaniu larwy z guzów i niszczeniu ich.

W Anglii prosty ten sposób zastosowany powszechnie dał doskonałe wyniki. Giez został wytępiony całkowicie. Wpłynęło to m. in. na poprawę jakości skór. Skóry zwierząt nawiedzonych przez larwy gza bydlęcego rwą się przy garbowaniu, względnie pozostawiają otwory w miejscach po guzach.

Dolny Śląsk wykonał zasiewy 100,8%

Do dnia 31 maja br. rolnictwo na Dolnym Śląsku wykonało zasiewy w 100.8 proc. Osadnicy zasiali 586 925.95 ha, majątki P N Z. — 70.935.51 ha, gospodarstwa instytucji państwowych i społecznych — 25.250.45 ha. Ogółem w województwie obsiano 695.111.91 ha.

Spośród ważniejszych ziemiopłodów zasiano: pszenicy — 104 819.02 ha, owsa — 161 744.44 ha, jęczmienia — 100 758.45 ha, ziemniaków — 137.469,21 ha, buraków cukrowych — 36 758.45 ha i różnych roślin oleistych 19 548.75 ha. Siewnikami obsiano na Dolnym Śląsku ponad 90 proc. wszystkich zbóż jarych.

W tegorocznej akcji wiosennej zlikwidowanych zostało 150 tys. ha odłogów. Z pozostających jeszcze ok. 25 tys ha. połowa zaorana zostanie w okresie akcji jesiennej, a połowa, na którą składają się grunty zamulowane lub zalane wodą, zostanie zamieniona na pastwiska.

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 11 VI	Warszawa 11.VI	Katowice 11.VI	Wrocław 11.VI
Pszenica	3.600	3.600-3.700	3.600	3.300-3.600
Żyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400
Jęczmień pastewny	2 400	–	–	2.200-2.400
Jęczmień przemiałowy	2.200-2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2 400	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	4.500-4.700	4.800-5.000	–	4.800-5.200
Proso grube	3.300-3.600	3.600-3.800	–	3.400-3.600
Kukurydza	–	2.700	2,700-3.000	2.400-2 600
Mąka pszenna 80%	–	–	–	–
Mąka pszenna 70%	5.500	5.900	5.800	5.600-5.900
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.600	3.250-3 550
Mąka ziemniaczana	7.800	–	–	–
Otręby pszenne 80%	1 600-2 000	–	1.600-2.000	1.600-2.000
Otręby żytnie 90%	1.300-1.500	–	1.300-1 500	1 300-1 500
Otręby jęczmienne	1.100-1.200	–	1.100-1.200	1.100-1.200
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	6.500	–	–
Otręby kukurydziane	1 100-1.200	–	1.100-1.200	1.100 1 200
Kasza jęczmienna 65%	4.200	4.600-4.800	4.400-4.600	4.500 4.900
Kasza jaglana	–	–	6.700-6.900	–
Kasza gryczana	–	–	–	–
Pęczak	–	–	–	4.000
Groch polny	4.800-5.200	–	–	4.700-5.000
Groch Viktoria	5 400-5.800	–	–	5.500-6 000
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała je n.	5.000-5 400	–	–	4 400-4.800
Fasola kolorowa	4.000-4.50	–	–	3.000-3.500
Fasola »Jasiek«	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	2.500-3 000
Wyka	5.000-5.300	–	5.500-6 000	5 000,5,500
Peluszka	5 000-5.300	–	5.500-6.000	5.000-5.500
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	3.600-3.900	3.800-4.000	4.000-4.200	2 800 3 200
Łubin niebieski	–	–	–	3.700-3.900
Łubin odgoryczony	4.000-4.300	–	4 600-4 800	–
Seradela	4.600-5.000	–	5.400-5 900	–
Rzepak ozimy	–	–	–	7.300-7.800
Rzepak jary	–	–	8.000-8.500	6.300-6.800
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	17.500-17.500	–	16.000-17.000	16.500-17.500
Siemię konopne	8 000-9 000	–	–	6.500-7.700
Lnianka	9.200-9.700	–	–	11.000-11.500
Mak niebieski do siewu	–	–	–	17.500-18,000
Gorczyca	8.000-8.500	–	8 500-9.000	–
Inkarnatka	–	–	22 000-26.000	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. miesz	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona marchwi	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Lucerna	–	–	52,000-56.000	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	4.000-4.100	4.100-4.200	4.500-4.600	4.100-4 400
Makuch rzepakowy	2.100-2.200	–	2,000-2.200	2.000-2.200
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	3.200-3.400	–	–	–
Śrut rzepakowy	2.000-2.100	–	2.000-2.200	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	63.000-65 000	67.000-68 000	–	–
Olej rzepakowy raf.	33.000-35.000	27 000-28.000	–	–
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	600 650	700-800	600-700	550-650
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	550-600	–	800-1.000	900-1.200
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	475-525	550-600	550	480-500
Ziemniaki Przemysłowe	–	475-515	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	–	–	–
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	–	–	–	7.500-9.000
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Olejarstwo przemysłem czy rzemiosłem

W związku z potraktowaniem przez ustawodawstwo przemysłowe olejarstwa jako przemysłu, Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Spożywczego zwrócił się ostatnio do Urzędującej Izby Przemysłowo-Handlowej o wyrażenie opinii w sprawie pozostawienia tej branży w ramach przemysłu, względnie zaliczenia jej do rzemiosła.

Według Z Z P.P.S branżę olejarską trudno jest określić mianem przemysłu, ponieważ tylko kilkanaście zakładów tego typu zatrudnia ponad pięćdziesiąt pracowników, natomiast olbrzymia większość prowadzona jest tylko przez właściciela lub z pomocą jego rodziny — stanowiąc raczej chałupnictwo. Olejarnie przeważnie znajdują się w mniejszych osiedlach, dysponują prymitywnymi narzędziami pracy i obroty takich przedsiębiorstw są znikome, tymbardziej, że od dłuższego czasu zajmują się one przeważnie przerobem na cudzy rachunek.

Spółdzielczość rzemieślnicza na Dolnym Śląsku

Na terenie Dolnego Śląska istnieje obecnie 13 pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych, zrzeszających około 1250 członków o łącznym kapitale udziałowym 7 mln. zł.

Na pierwszym miejscu znajduje się Wrocław z ilością 5 pomocniczych spółdzielni, dalej Wałbrzych — 2 i Legnica — 2. Dzierżoniów, Kłodzko, Brzeg i Zgorzelec posiadają po jednej spółdzielni tego typu.

Przeciętny obrót poszczególnych spółdzielni sięga miliona złotych miesięcznie, co świadczy o ich pomyślnym rozwoju. (zd)

Szczecin miastem przyszłości

Jednym z zasadniczych celów tegorocznego planu inwestycyjnego jest odbudowa i aktywizacja Szczecina. Kredyty na rzecz tego miasta wyrażają się w rb. poważną sumą 986.571 zł, przy czym największe sumy przeznaczono na cele budownictwa mieszkaniowego.

Szczecin jest jednym z najbardziej zdewastowanych miast Polski. Ocenia się, iż uległ on zniszczeniu w około 40 proc.

Ze względu na swe położenie Szczecin posiada doskonałe możliwości rozwojowe. Z czasem stanie się on prawdopodobnie największym portem Polski. Przez Szczecin przechodzić będzie gros przeładunków węgla dla zagranicy. Transporty węgla przybywać będą mogły ze Śląska drogą wodną.

Port w Szczecinie, aczkolwiek mocno zniszczony i niedostosowany do naszych potrzeb posiada bardzo duże możliwości rozwojowe dzięki znacznej ilości naturalnych kanałów i rozgałęzień, które w innych portach trzeba budować przy dużym nakładzie pracy i kosztów. Pod tym względem usuwa on w cień Gdynię, gdzie rozbudowa portu napotyka na znaczne trudności.

NABRZEŻA I MAGAZYNY

Obecnie jednym z najbardziej czynnych jest nabrzeże kaszubskie, na którym odbywa się gros przeładunku węgla. W roku bieżącym rozpocznie się budowę nowego olbrzymiego nabrzeża dla przeładunków masowych, które położone będzie obok nabrzeża kaszubskiego. Projektuje się ukończenie prac na połowę 1949 r. Budowa obejmie znaczne tereny obecnie porosłe gęstą wikliną. Celem wykonania koniecznych wykopów usunąć trzeba ponad 1 milion m. sześc. ziemi.

W porcie podjęto również budowę ogromnych magazynów towarowych i chłodni. Prace te nasuwają jednak wiele kłopotu ze względu na torfiaste podłoże ziemi na tym terenie. Zmusza to architektów do wznoszenia budynków na drewnianych palach, podobnie jak miało to miejsce w średniowieczu. Ruch w porcie szczecińskim jest już obecnie dość ożywiony. Przybywa tu wiele zagranicznych statków, a tonaż przeładunków wzrasta z miesiąca na miesiąc. W maju przeładowano ponad ćwierć miliona ton, w czerwcu przewiduje się wzrost przeładunków o około 200 tys. ton.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

W związku z rozbudową przemysłu szczecińskiego coraz bardziej poważną staje się sprawa budownictwa mieszkaniowego. Dotychczas szczupłość kredytów przeznaczonych na ten cel nie pozwalała resortowi odbudowy na rozwinięcie pełnej działalności. Dlatego też wyniki odbudowy przedstawiają się dosyć skromnie. Wyremontowano łącznie 265 budynków mieszkalnych, czyli 6.429 izb. Rzecz jasna, że w ogólnej skali potrzeb rozbudowującego się portu i ośrodka przemysłowego, jakim jest Szczecin — nie jest to liczba imponująca.

Obecnie w odbudowie znajdują się 24 budynki mieszkalne o łącznej kubaturze ponad 67 tys. m. sześc. Dużą wagę przywiązuje się również do odbudowy szkół, szczególnie zawodowych. Między innymi odbudowano dużą szkołę rzemieślniczą przeznaczoną dla kształcenia młodego narybku w branży budowlanej. Wyremontowano również szkołę rolniczą na Zdroju, przy której mieści się internat dla uczniów i dom dla nauczycieli.

Największe inwestycje budowlane przewidziane są w okolicach huty Stołczyn. W związku ze skupieniem w tym rejonie kilku zakładów przemysłowych jak papiernia, cementownia, fabryki metali kolorowych i cegielnie, projektuje się budowę miasteczka robotniczego na 30 tys. ludzi. Miasteczko to położone na stokach wzgórz, w zdrowej okolicy, skupiłoby robotników wszystkich wymienionych ośrodków przemysłowych. Oddalenie osiedla od fabryk nie przekraczałoby jednego kilometra, co stanowiłoby dla robotników dojeżdżających niejednokrotnie z oddalonych okolic, znaczne udogodnienie.

W związku z rozwojem i rozbudową fabryki sztucznego jedwabiu w Żydowicach wysunęła się również konieczność budowy mieszkań dla jej pracowników. Do jednego z większych osiedli robotniczych doprowadzonych już mniej więcej do porządku i zamieszkałych należy osiedle na Gumieńcach, położone w pobliżu jednej z największych w woj. szczecińskim cukrowni i innych ośrodków przemysłowych.

REMONTY

Poważnym zagadnieniem w odbudowie Szczecina jest sprawa dekapitalizacji uszkodzonych budynków, które nie są dotychczas remontowane. Budynki te niszczeją pod wpływem warunków atmosferycznych, a koszty ewentualnej ich odbudowy stale wzrastają. Władze szczecińskiego resortu odbudowy stają często bezradne wobec zachodzącego tu marnotrawstwa, ponieważ instytucje, dla których domy te zostały przeznaczone, nie uruchamiają przyznanych im na remonty kredytów. Inwestycje, które mają być wykonane dla takich instytucji jak Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego, Zjednoczenie Energetyczne, Związek Przemysłowców Budowlanych, jak również roboty dla przemysłu włókienniczego, planowane są na sumę 456 miln. zł. Uruchamianie jednak kredytów z nieznanych bliżej przyczyn posuwa się naprzód bardzo opornie, co naraża wymienione instytucje na wzrost kosztów odbudowy przewidzianych dla nich obiektów. Z drugiej strony wydaje się również konieczne wyasygnowanie przez państwo pewnych sum na zabezpieczenie tych budynków, które zasadniczo do odbudowy się nadają. Posuwający się bowiem naprzód proces dekapitalizacji przynieść może odbudowie Szczecina szereg poważnych szkód.

Znaczną trudność na odcinku budownictwa stanowi brak odpowiedniego sprzętu i materiałów budowlanych. Zaopatrzenie w sprzęt całego województwa szczecińskiego należy do zadań Centrali Sprzętu Budowlanego, która zajmuje się nie tylko rozdzielnictwem maszyn, lecz również ich remontem. Centrala rozpoczęła swą działalność w październiku ub. r. i od tego czasu wyremontowano w jej warsztatach sprzęt budowlany ogólnej wartości 50 miln. zł. w ilości około 850 jednostek. Obecnie w remoncie znajduje się 31 jednostek o wartości 20 miln zł. W warsztatach zatrudnionych jest około 90 robotników, którzy często dokazują cudów przeprowadzając kapitalne remonty maszyn, które otrzymujemy w fatalnym stanie z dostaw UNRRA, lub demobilu amerykańskiego. Niedawno Centrala Sprzętu Budowlanego ofiarowała Warszawie 300 wagonetek i 4 km torów przeznaczonych dla budowy trasy W—Z. Centrala zaopatruje również w sprzęt budowlany oddziały Służby Polsce, pracujące przy odbudowie Szczecina.

Wzmożenie tempa odbudowy Szczecina, jak również wczesne rozpoczęcie sezonu budowlanego w rb. wpłynie jak najbardziej korzystnie na rozwój tego miasta, odgrywającego zasadniczą rolę w naszym życiu gospodarczym. Dla Niemców Szczecin był portem o charakterze raczej lokalnym. Dla nas dzięki połączeniu Odrą ze Śląskiem Szczecin stanowi jedną z kluczowych pozycji nad Bałtykiem.

W. FALKOWSKA

Zadania spółdzielczości wiejskiej

W warunkach demokracji ludowej spółdzielczość wiejska ma do wykonania trzy zasadnicze zadania.

Reforma rolna, znosząc wielkie majątki obszarnicze nie doprowadziła jednak do zniesienia różnic ekonomicznych między istniejącymi gospodarstwami chłopskimi. Mamy dziś gospodarstwa o możliwościach ekonomicznych wystarczających dla podnoszenia produkcji rolnej i postępu technicznego, a jednocześnie wielką ilość mniej zamożnych gospodarstw, które tych możliwości nie mają. Zadaniem spółdzielczości jest więc wyrównanie sytuacji ekonomicznej gospodarstw średnio i małorolnych przez stworzenie ich właścicielom możliwości dostępu do wszystkich zdobyczy technicznych.

Podstawą naszej gospodarki jest ogólny plan gospodarczy. Aby planowe oddziaływanie polityki gospodarczej Rządu mogło być w pełni zrealizowane — plan gospodarczy musi objąć także produkcję drobno - towarową rzemieślniczą i chłopską. Powiązanie i włączenie przez elementy bezpośredniego i pośredniego oddziaływania milionów gospodarstw rolnych do gospodarki planowej jest drugim zadaniem spółdzielczości wiejskiej.

Trzecim zadaniem jest udział w walce o właściwy podział dochodu społecznego. W naszym ustroju gospodarczym, w którym pozostawione zostały drobne elementy kapitalistyczne istnieje ciągle możliwość przechwytywania części dochodu społecznego przez elementy spekulacyjne. To przechwytywanie odbywa się przede wszystkim na odcinku wymiany towarowej między wsią i miastem. W uregulowaniu tej sprawy doniosłą rolę odegrać musi spółdzielczość.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA

Podstawowe zadania spółdzielczości wiejskiej realizować ma nowoutworzona Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Działalność Centrali obejmuje gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" i Powiatowe Związki gminnych spółdzielni. Centrala i jej oddziały wojewódzkie mają w stosunku do spółdzielni dołowych rolę opiekuńczą i kierowniczą przede wszystkim w zakresie planowania i działalności rewizyjnej. Cały pion organizacyjny spółdzielczości wiejskiej prowadzić musi jednolitą politykę gospodarczą.

Omawiając strukturę organizacyjną Centrali Rolniczej zwrócić należy uwagę na dysproporcję między zasięgiem działalności jej członków — spółdzielni gminnych a zasięgiem branżowo - gospodarczym Centrali. Wynika to z uniwersalnej działalności spółdzielni gminnych, na których opierają swoje funkcje także Polskie Zakłady Zbożowe, Centrala warzywniczo-ogrodnicza, Centrala Mleczarsko - Jajczarska i Centrala Spożywcza. W tych warunkach Centrala Rolnicza, która jest macierzystą centralą spółdzielni gminnych musi zajmować się całokształtem związanych z nimi zagadnień i koordynować je z pozostałymi Centralami. Sprawa ta jest szczególnie ważna przy planowaniu skupu w obrębie spółdzielni gminnych.

OBRÓT TOWAROWY

W zakresie obrotu towarowego Centrala Rolnicza chce przez opracowanie metod handlu dostosowanych do nowych form gospodarczych — zbliżyć towar do gospodarstwa rolnego, do chłopa. Wobec rozbudowy państwowego aparatu hurtowego Oddział Wojewódzki Centrali ma służyć tylko jako pomocnicze narzędzie przy bezpośrednim zaopatrywaniu Powiatowego Związku ,a nawet gminnych spółdzielni. Właściwą obecnie rolą Powiatowych Związków jest hurtowe zaopatrywanie spółdzielni gminnych. Dotychczas towar w przeważającej ilości docierał tylko do powiatu, a w bardzo niewielkiej — do gminy. Przesunięcie towarów do spółdzielni gminnych udostępni je masom drobnych i średnich rolników, podczas gdy towar w powiecie jest osiągalny przede wszystkim dla chłopa bogatego.

Ogólna tendencja Centrali idzie w kierunku zwężenia sprzedaży nie tylko na stopniu wojewódzkim, ale i powiatowym. Powiatowy Związek ma się w swym rozwoju przekształcić w „biuro zleceń" i dostarczać towar bezpośrednio z fabryki do spółdzielni gminnej.

W celu dokładnego określenia zakresu działalności gospodarczej ustalony został przez Zarząd Centrali Rolniczej i Zarząd Centrali Spółdzielni Spożywców podział masy towarowej między obie Centrale.

Artykuły spożywcze, artykuły własnej produkcji „Społem", artykuły chemiczne, gospodarskie, wyroby tytoniowe i przybory do palenia, materiały piśmienne, zabawki i wyroby włókiennicze — stanowią wyłącznie asortyment Centrali Spożywców i spółdzielnie gminne nabywają wymienione towary bezpośrednio w składach lub oddziałach CSS. Zaopatrywanie spółdzielni gminnych we wszystkie inne artykuły odbywać się będzie w oddziałach Centrali Rolniczej lub w Powiatowych Związkach Spółdzielni, przy czym towary te stanowią częściowo wyłączny asortyment Centrali Rolniczej, częściowo zaś należą do grupy, stanowiącej asortyment Centrali Spożywców, ale dostarczanej także przez Centralę Rolniczą.

MAŁOROLNI PRZEDE WSZYSTKIM

Jak to już zostało zaznaczone — Spółdzielczość wiejska ma służyć przede wszystkim średnim i małorolnym chłopom. Aby praca poszła we właściwym kierunku konieczne jest wprowadzenie do kierownictwa spółdzielni tych chłopów, których interesom ma ona służyć. Jest to podstawowa wytyczna polityki personalnej Centrali Rolniczej. Okazywanie pomocy drobnemu rolnikowi — urzeczywistnia się między innymi także w tworzeniu ośrodków maszynowych przy gminnych spółdzielniach.

Centrala Rolnicza ma przed sobą trudne zadania. Sprawna organizacja, fachowe kierownictwo, szczegółowy plan działalności gospodarczej i rewizyjnej pozwalają sądzić, że zadania te zostaną wykonane zgodnie z interesem Państwa Ludowego.

PCH zwiększa obroty

W maju rb. Centralne Biuro Sprzedaży PCH dokonało sprzedaży poszczególnych artykułów za łączną sumę 5.104,6 mln. zł. Czołowe miejsce zajmuje Centralne Biuro Hurt. Spoż.-Przem. z sumą 2.751,8 mln. zł. Na następnym miejscu wymienić należy Centralne Biuro Obrotu Artykułami Rolniczymi, które w globalnej sumie sprzedaży partycypuje kwotą 1.114 mln. zł. Centralne Biuro Wyrobów Cukierniczych dokonało sprzedaży swoich wyrobów na sumę blisko 556 mln. zł. Drożdży sprzedano za sumę 209,6 mln. zł.; środków kawowych i namiastek spożywczych za 185,8 mln. zł., przetworów ziemniaczanych za 118,7 mln. zł., olejów roślinnych za 50,6 mln. zł., win, octu i przetworów fermentacyjnych za 43,2 mln. zł.

Ogólna sprzedaż wszystkich oddziałów Państwowej Centrali Handlowej była wyższa w ub. miesiącu o około 38 mln. zł. od sprzedaży kwietniowej.

Automaty dla przemysłu szklarskiego

W ubiegłym miesiącu Ministerstwo Przemysłu i Handlu sfinalizowało sprawę importu z Francji automatów butelkowych dla naszego przemysłu szklarskiego. Automaty nadejdą do kraju w najbliższym czasie.

Wśród wydawnictw

Nikiel i jego historia

Nikiel i stopy niklowe odgrywają w nowoczesnym życiu przemysłowym ludzkości, coraz to ważniejszą rolę. Nie należy jednak zapominać, iż metal ten nie jest dłużej znany jak 100 lat. Odkryto go bowiem w końcu 18 wieku, kiedy to poraz pierwszy udało się młodemu weterynarzowi angielskiemu od dzielić czysty nikiel od rudy.

O niklu i jego zastosowaniu pisze szerzej w Przeglądzie Technicznym M. Grant. Dowiadujemy się, że niklu i jego stopów używa się dziś na coraz większą skalę w transporcie, przemyśle chemicznym, papierowym, tekstylnym, zbrojeniowym, telekomunikacyjnym, itd. Nierdzewna stal zawiera ponad 8 proc. niklu. Proces niklowania pochłania obecnie około 75 proc. więcej niklu niż przed wojną głównie jeśli chodzi o wyrób ochronnej podstawy niklowej używanej pod chromem w samochodach, przyborach elektrycznych, meblach i instalaciach wodociągowych. Nowym zjawiskiem jest użycie metalu dla galwanizowanych przyborów chemicznych. Większość walców w walcowniach zawiera obecnie nikiel. Stali niklowej użyto w dużych ilościach dla wyrobu brytyjskiego samochodu wyścigowego, którego szybkość przekroczyła 400 mil. na godzinę na międzynarodowych zawodach w Ameryce we wrześniu ub. roku. Stali niklowej używa się też do wyrobu lekkich traktorów, które Anglia eksportuje do wielu krajów. Kanada wydobywa obecnie ponad 80 proc. produkcji niklu. Potężnym producentem niklu jest również Związek Radziecki.

Najważniejsze stopy niklowe sprzeparowano w Anglii, gdzie się je też w pełni wykorzystuje. Powyższe stopy wraz z radarem otwarły nowe pole dla użycia niklu.

Istotą sukcesu w dziedzinie napędu o ruchu odrzutowym jest odkrycie stopów, które umożliwiły produkcję gazowych turbin motorowych. Od wielu lat wysiłki uczonych i inżynierów mające na celu produkcję turbiny gazowej rozbijały się o to, iż żaden znany materiał nie był w stanie wytrzymać połączenia niebywałego ciepła i ciśnienia, jakiemu poddaje się łopatki turbinowe. Łopatki mają dokonywać około 15.000 obrotów na minutę przy ciśnieniu 25 kg. na 1 mm. kw. i temperaturze ponad 700 stopni. Ciepło i ciśnienie sprawiają, iż łopatki turbinowe zaczynają się wyciągać, i wreszcie się łamią. Łopatki zrobione ze stopu Nimonic 80, ciśnienie to wytrzymują. Stopu tego, który jest również stopem niklowo - stalowym, używa się jako materiału standartowego dla rur płomiennych.

Mimo coraz większego używania tych stopów cena ich uległa ostatnio znacznej redukcji. Obecna cena niklu wynosząca 190 Ł za tonnę jest niższa od ceny w 1934 r. (200 Ł za tonę). Jest to zjawisko szczególnie godne uwagi w okresie, gdy ceny większości metali osiągnęły rekordową wysokość.

Światowa konsumcja niklu wynosząca 50.000 t. z końcem pierwszej wojny światowej spadła do 23.000 ton w 1932 r., po czym stopniowo wzrastała do 102.000 w 1938 r. Pod czas ostatniej wojny konsumcja osiągnęła granice zdolności produkcyjnej. Punktem szczytowym był 1944 r. gdy zużyto 161.000 t. Sprzedaż w 1945 r. była na znacznie niższym poziomie, jednakże na skutek wielu nowych zastosowań metalu, konsumcja jego jest dużo większa niż przed wojną. Rezerwy rudy wynoszą teraz ponad 217 milionów t. co jest o 5 milionów więcej niż z końcem 1938 r. Poszukiwania odbywają się obecnie przy pomocy lotniczych magnetomierzy. Instrument ten używany podczas wojny do wykrywania łodzi podwodnych, okazał się pożytecznym w czasie pokoju dla poszukiwań geofizycznych.

W. Brytania i Stany Zjednoczone są największymi konsumentami niklu na świecie. Brytyjski import stopów niklowych wynoszący 13.000 centarów w 1938 r. wzrósł do 51.000 centnarów w roku ub. W laboratoriach badawczych stale przeprowadza się eksperymenty mające ustalić właściwość oraz nowe zastosowanie niklu i stopów niklowych.

Turbiny gazowe, w których stosuje się stopy niklowe okazały się lepsze jeśli chodzi o sprawność cieplną od turbin parowych i silników Diesla. Konstruktorzy nie poprzestają jednak na tym. Przed wojną temperatura turbin gazowych wynosiła ok. 500 stopni, dziś wynosi ona ok. 800 stopni, a jutro może ona osiągnąć 1000 stopni, dzięki pomysłowości uczonych i inżynierów i doskonałym własnościom niklu i jego stopów.

Także w technice polskiej nikiel odgrywa właściwą rolę i wynalazczość rodzima nie jest bez znaczenia.

Na Ziemiach Odzyskanych mamy złoża rudy niklowej w okolicy Ząbkowic na Dolnym Śląsku, szacowane na 45 tys. ton. Zapas ten wystarczyłby na 34 lata pracy dwoma piecami. Nadzwyczaj aktaulnym staje się przeto problem uruchomienia odpowiednich zakładów hutniczych w Szklarach koło Ząbkowic. Wydobywanie niklu odbywało by się metodą odkrywkową. Inwestycje pokrewne na cel uruchomienia huty i kopalni wyniosłyby 8 mil. zł. wartości przedwojennej. Zjednoczenie Metali Nieżelaznych poświęca ostatnio zagadnieniu niklu dużo uwagi.

(ki)

Kraków A i Kraków B

Na gmachu starego ratusza na Kazimierzu widnieje napis:

Kraków musi być czysty
bo to miasto stare
kto go będzie zaśmiecać
ten zapłaci karę.

Nikt z mieszkańców Krakowa nie mógł mi udzielić wyjaśnień, z czyjej inicjatywy tablica z napisem tej treści została zawieszona, stwierdzono jedynie, że wisi od dawna. Zdania były różne, jedni zapewniali, że jest to programowe zawołanie zacnych ojców miasta, skupionych w MRN i staczających zaciekłe turnieje krasomówcze w doniosłych sprawach miejskich w sali Pałacu Larischa, inni, że jest to ostrzeżenie władz magistrackich pod adresem mało troskliwych mieszkańców podwawelskiego grodu o wygląd zewnętrzny i hygienę.

Zawołanie programowe — „Kraków musi być czysty" czy ostrzeżenie „ten zapłaci karę" pozostaje niestety dość bezskuteczne. Przechodnie obojętnie mijają tablicę, kołują, omijając wilcze doły na jezdniach pełne wody w dniach deszczu lub toną w chmurach pyłu w dniach suszy. Trzeba stwierdzić, że Kraków dalekí jest od tego, aby mógł zdobyć palmę pierwszeństwa wśród miast polskich, jeśli chodzi o porządek, czystość i gospodarność.

Oczyma duszy widzę oburzenie prześwietnych obywateli Krakowa. Kto ośmiela się burzyć ich spokój i przerywać drzemkę? Kto pozwala sobie na takie kalumnie i herezje? Przecież planty, Plac Mariacki, Wawel, Barbakan czy inne zabytki ochraniane i pielęgnowane z pietyzmem są chlubą Krakowa, a troska o polskie sanktuarium jest naczelną troską mieszkańców podwawelskiego grodu. Tak to prawda, ale... Jest właśnie ale, że Kraków to nie tylko planty i Wawel, Pl. Mariacki i zabytki. Kraków jest dziś trzecim co do wielkości miastem w Polsce, największym skupieniem młodzieży, miastem, które nie może się zredukować wyłącznie do roli muzeum pamiątek. Los łaskawy oszczędził Kraków, wojenna pożoga nie zostawiła tu swych śladów, a zatem, zdawałoby się, Kraków posiada wszystkie warunki, aby przodować w wielu dziedzinach pracy.

Rzeczywistość tymczasem jest inna. Każdy, kto przybywa do Krakowa, widzi tylko ową piękną fasadę plant, Wawelu czy Pl. Mariackiego. Wystarczy jednak zabawić kilka lub kilkanaście dni i wejrzeć w głąb, aby ujrzeć inny Kraków. Kraków Kazimierza, Grzegórzek, Kraków peryferyj, nędzny, brudny, zaniedbany i opuszczony. Rozpiętość pomiędzy Krakowem A i Krakowem B rośnie i w tym tkwi bolesne rozczarowanie. Robotnicy fabryki Żieleniewski nadal muszą trenować się w biegach, aby dotrzeć do swego miejsca pracy, kwestia bowiem przedłużenia linii tramwajowej o niespełna 2 km ciągnie się latami.

Dzielnice zamieszkałe przez świat pracy pozbawione są zieleni, a komunikacja w dniach deszczu odbywać się musi na szczudłach, gdyż inaczej nie można pokonać zalewów i sadzawek, które tworzą się na wybitych i zrujnowanych jezdniach.

W grodzie Kraka panuje zdaje się, niepisana konstytucja: nie będziesz spraw domowych wyciągał na zewnątrz. Dlatego właśnie mało wiemy o tym, że osławiony przedwojenny podział na Polskę A i B zakonserwowany został w Krakowie.

KAZ. R.

Kraków, w czerwcu.

Grabieżca polskich dzieł sztuki

stanie przed sądem

Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Wilhelmowi Ernestowi Palezieux, obywatelowi szwajcarskiemu, oskarżonemu o udział w grabieży dzieł kultury i sztuki w Polsce.

W urzędzie pełnomocnika G.G. dla sporządzenia spisów i zabezpieczenia dzieł sztuki i zabytków kultury, który później przekształcono na urząd pielęgnowania sztuki dawnej, Palezieux piastował wysokie stanowisko, przeznaczając skarby sztuki polskiej na ozdabianie urzędów i mieszkań dygnitarzy hitlerowskich. Działalność Palezieux najbardziej dała się we znaki zabytkom kultury i sztuki, nagromadzonym na Wawelu, w pałacach Łazienkowskich, Belwederze, w pałacu Potockich w Krzeszowicach i pałacu Prezydenta R.P. w Krynicy. Palezieux wydawał bezcenne dzieła sztuki osobom postronnym, bez pokwitowania.

Nadto wywiózł on w ciągu lipca i sierpnia 1944 r. wielką ilość dzieł sztuki, zgromadzonych poprzednio ze wszystkich ośrodków Polski na Wawelu. Palezieux wynajął zamek w Żeganiu na Śląsku, dokąd przetransportował 3 wagony zabytków kultury polskiej oraz 5 skrzyń, starych monet i 5 skrzyń cennych sztychów. Najwspanialsze dzieła, mające znaczenie dla kultury ogólno - światowej, które łatwo można było spieniężyć na rynku międzynarodowym, rabuś przewiózł do swego domu w Neuhaus w Bawarii.

Czego uczy liceum teatralno-techniczne

Odbywają się właśnie maturalne egzaminy w Państwowym Liceum Techniczno-Teatralnym w Warszawie. Jest to jedyna i pierwsza w Polsce uczelnia, kształcąca techników dla teatrów. Wszyscy przyszli absolwenci tej szkoły są już z góry zaangażowani przez poszczególne teatry, gdyż odczuwa się duży brak tego rodzaju fachowców, należycie przygotowanych do zawodu.

Jak wiadomo, na przedstawienie teatralne składa się nie tylko tekst literacki, nie tylko pomysł inscenizacyjny i reżyserski, lecz również techniczne wykonanie każdego szczegółu. Szkoła dla techników teatralnych przygotowuje ludzi, którzy będą rozumieli zagadnienia reżyserskie oraz inscenizacyjne, a zarazem znali dobrze techniczną stronę funkcjonowania teatru. Liceum techniczno - teatralne obok takich przedmiotów jak literatura polska, historia powszechna, ustrój państwa, socjologia, rozwój kultury — uczy również matematyki, fizyki, chemii, technologii zawodowej, malarstwa, modelarstwa, stolarstwa, krawiectwa, fryzjerstwa, perukarstwa, charakteryzacji, elektrotechniki, inspicjentury, suflerstwa. Poza tym szkoła ta zaznajamia swych uczniów z zagadnieniami administracji teatru, rachunkowości itd.

Technik teatralny powinien być człowiekiem, znającym wszechstronnie sprawy teatru i posiadającym obok uzdolnień czysto praktycznych również pewien zasób zdolności artystycznych. Dla młodzieży o takich uzdolnieniach liceum techniczno-teatralne jest drogą do zdobycia pięknej i bardzo dziś poszukiwanej specjalności.

(zkm)

Zniszczono paczki amerykańskie w drodze do Polski

W końcu maja rb. wpłynął do Gdyni statek „Mormaepenn", który przywiózł z Ameryki do Polski 15.907 worów paczkowych.

W czasie wyładunku stwierdzono, że 503 wory z paczkami, znajdujące się w luku na dole statku, zostały w czasie transportu morskiego zupełnie zalane zepsutą oliwą, wyciekającą z turbiny statku.

W zalanych worach znajdowało się 1.147 paczek. Z paczek tych 117 było zupełnie nieuszkodzonych, 194 częściowo zniszczone, a 836 zupełnie zniszczonych. Paczki nieuszkodzone i częściowo uszkodzone zostały po odprawie celnej przesłane adresatom.

Dekoracja zasłużonych

w rocznicę ustawy o walce ze spekulacją

Z okazji rocznicy wydania ustawy o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym odbyły się na terenie kraju, zorganizowane przez Rady Narodowe, Rady Związków Zawodowych i organa Komisji Specjalnej, uroczyste akademie, połączone z rozdaniem przyznanych przez Prezydenta R. P. odznaczeń dla szczególnie zasłużonych w walce ze spekulacją aktywistów społecznych.

Akademie takie odbyły się w Warszawie, w Poznaniu, Krakowie, Szczecinie, Łodzi, Wrocławiu, Lublinie, Katowicach i szeregu innych ważniejszych ośrodków przemysłowych i gospodarczych kraju.

Po referatach udekorowano orderami Odrodzenia Polski V kl. złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi przeszło 200 zasłużonych kontrolerów społecznych, inspektorów powiatowych i pracowników Komisji Specjalnej.

Sytuacja powodziowa

W ciągu 13 bm. zanotowano znaczne obniżenie się fali w średnim i dolnym biegu Wisły. W rejonie sochaczewskim woda po przerwaniu wałów zalała tereny przybrzeżne. Po ewakuacji kilku wsi sytuację całkowicie opanowano.

Kulminacja przeszła przez Zakroczym w dniu 13 bm. przy stanie 6,71 mtr., przez Wyszogród zaś przy stanie 6,43 mtr. W Płocku kulminację zanotowano w dniu 14.VI o godz. 8 rano przy stanie wody 6,34 mtr.

Ofiar w ludziach nigdzie nie zanotowano. Nie nastąpiło również uszkodzenie dróg lub mostów.

Przybór wody w dolnym biegu Wisły potrwa jeszcze prawdopodobnie około 2 dni. W chwili obecnej fala powodziowa zbliża się do Torunia.

W związku z usunięciem zniszczeń, wywołanych przez powódź, na liniach kolejowych Podkarpacia wznowione zostały wszystkie przerwane połączenia kolejowe, z wyjątkiem bezpośredniego wagonu Warszawa — Zagórz w pociągu pośpiesznym Nr. 105 Warszawa—Kraków.

Wychowanie fizyczne i SPORT

HELSINKI — WARSZAWA PO RAZ DRUGI

Dzisiaj 15 bm. o godz. 19 na kortach Legii rozegrane zostanie rewanżowe spotkanie pięściarskie Helsinki — Warszawa.

Finowie wystąpią w identycznym składzie jak w ubiegłą sobotę. Reprezentacja Warszawy natomiast zostanie wzmocniona Bazarnikiem i Chychłą.

Barw stolicy bronią począwszy od muszej:

Patora, Bazarnik, Sieradzan, Tomczyński, Chychła, Kossowski, Archadzki i Grzelak.

Zawody rozegrane zostaną przy sędziowaniu bez ocen remisowych.

Ekipa Helsinek wyjedzie do Gdańska, gdzie w środę rozegra trzecie spotkanie z reprezentacją tego miasta, a w czwartek odlecą samolotem do Sztokholmu.

KOLARZE WALCZĄ NA TORZE ŁÓDZKKIM

ŁÓDŹ (tel. wł.). Wczoraj na torze w Helenowie rozegrane zostały zawody kolarskie w jeździe parami na dystansie 50 km (125 okr. toru).

W zawodach tych wziął udział L. Pietraszewski, którego obowiązywał zakaz startu wydany przez PZKol. dla zawodników na wyjazd do Budapesztu na Igrzyska Bałkańskie.

Wyścig miał 5 finiszów punktowanych, z których 4 wygrał Bek i jeden — Bukowski (W-wa), będąc zdublowany przez czołówkę.

Wyniki techniczne:

1) Bek — Borucz (ŁKS) w czasie 1:14:19 i 23 pkt. 2) Pietraszewski — Sałyga (Partyzant — Łódź) — 15 pkt. 3) Włodarczyk — Piegat (W-wa) — 13 pkt. 4) Gabrych — Leśkiewicz (Odzież — Łódź) — 8 pkt. 5) Wojcieszek — Grzelak (Part. — Łódź) — 4 pkt.

W KILKU WIERSZACH

Zatopek biegnie 3.000 m w czasie 8:07,8 podczas międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Żlin — Belgrad rozegranego w Żlinie.

Skład CSR na Tour de Pologne. Drużyna Czechosłowacji startująca w Wyścigu Dookoła Polski pojedzie w następującym składzie: Pavlas, Hanus, Vaverka, Puklicky i Bartos. Kierownikiem ekipy jest p. Kebrle.

Ćwierćfinały Pucharu Davisa: Anglia — Holandia 4:1 w Londynie, Czechosłowacja — Belgia 3:2 w Pradze, Włochy — Dania 2:0 po pierwszym dniu meczu w Turynie i Szwecja — Węgry 2:1 po dwóch dniach spotkania w Budapeszcie.

Gliwice — Warszawa w pływaniu. 1 sierpnia odbędą się w Gliwicach zawody pływackie pomiędzy reprezentacją Gliwic i Warszawy. W programie: mężczyźni 100 i 200 m st. dow., 100 i 200 m st. klas., 100 m st. grzb.; kobiety — 100 i 200 m st. kl., 100 m st. dow., 100 m st. grzb. Sztafety — mężczyźni 5×50 m st. dow., lub 4×100 m st. kl. oraz 3×100 m st. zmien.; kobiety — 4×100 m st. dow., lub 4×100 m st. kl. oraz 3×100 m st. zm.

Poznań otrzyma sztuczne lodowisko. Na terenie Targów Międzynarodowych w Poznaniu podjęto prace z przygotowaniem jednej z hal wystawowych dla celów sportowych. Hala ta mająca powierzchnię 7.200 m kwadr., będzie mogła pomieścić ok 10 tys. widzów. W hali znajdować się będzie sztuczne lodowisko. Zakończenie prac związanych z urządzeniem tego cennego obiektu sportowego przewidywane jest w jesieni br.

Z kroniki kulturalnej

TRZY LATA M.T.D.

Warszawskie Miejskie Teatry Dramatyczne obchodzą trzylecie swojej działalności. W związku z tym wydano zwiększony numer „Sceny i widowni warszawskiej", zawierający podsumowanie osiągnięć miejskich teatrów w okresie powojennym. W tym czasie wystawiono 63 sztuki. Największą ilość przedstawień, bo aż 182 osiągnął reportaż Heleny Buczyńskiej „Obcym wstęp wzbroniony". Oglądało go 50.193 widzów. Jedną z przyczyn powodzenia tej sztuki jest zapewne fakt, że kiedy ją wystawiono w Teatrze Małym dnia 3 września 45 r., był to jedyny wówczas teatr lewobrzeżnej Warszawy. Ilością widzów bije tę sztukę „Dzień bez kłamstwa". Ta farsa amerykańska osiągnęła 70.779 widzów przy 132 spektaklach. Chronologiczny wykaz sztuk, wystawionych w Miejskich Teatrach Dramatycznych, nasuwa wiele refleksji na temat repertuaru i sposobu jego interpretacji scenicznej. Rozmaitość gatunków i poziomów jest duża, ale — z długiej listy można wyłowić zaledwie kilka takich pozycji, które zasługują na gorętsze wspomnienie.

Pierwsze przedstawienia wartościowe pod każdym względem ukazały się dopiero w latach 1947 i 1948, kiedy Miejskie Teatry Dramatyczne przezwyciężyły najgorsze przeszkody lokalowe i personalne. Kto obserwował trudności organizowania tych pierwszych po wojnie scen Warszawy, musi przyznać, że zrobiono dużo. Instytucja M.T.D. będzie miała w każdym razie chlubną kartę w historii odbudowy stolicy po wojnie, gdyż pierwsza rozpoczęła wskrzeszanie życia teatralnego wśród ruin i zgliszcz. Pierwsze przedstawienie odbyło się na Pradze już w listopadzie 1944 r. Grano „Majstra i Czeladnika" Korzeniowskiego. Od tej premiery przebyto spory szmat drogi, jedno jest rzeczą pewną: ta uciążliwa droga prowadziła stale w górę, do coraz to lepszych osiągnięć. Trud teatralny Eugeniusza Poredy i całego zespołu zasługuje na szacunek.

Z początkiem nowego sezonu do tychczasowa organizacja Miejskich Teatrów Dramatycznych w Warszawie ulegnie zasadniczym zmianom. Poszczególne sceny otrzymają odrębnych kierowników i odrębne zespoły. Dlatego też można powiedzieć, że obchodzone właśnie trzylecie MTD jest jednocześnie zamknięciem pewnego okresu w teatralnym życiu stolicy.

CZY NIE ZA DUŻA DAWKA EGZYSTENCJALIZMU?

W „Odrze" ukazała się korespondencja, zatytułowana: „Bój o Sartre'a w Szczecinie". Autor tej korespondencji, Stanisław Telega, oburza się na prasę szczecińską, która stwierdziła, że „wystawienie Sartre'a w Szczecinie jest niepotrzebne i błędne. Niepotrzebne dlatego, że Sartre jest „trucizną", która „paraliżuje wiarę w sens walki społecznej" i „sieje zamęt w głowach ludzkich".

Oburzenie p. Telegi na tego rodzaju sklasyfikowanie sztuk Sartre'a jest dziwne, bo przecież w cytowanych wyżej określeniach jest dużo słuszności. A dalej p. Telega przechodzi do kpinek:

„Czyżby głowy szczecińskie były rzeczywiście tak słabe? Widocznie tego zdania był jeden z recenzentów, gdyż napisał dosłownie, że Teatr Polski w Szczecinie „stanął na głowie" wystawiając Sartre'a. Dlaczego? Oto dlatego, że pokazanie Sartre'a nie przyczynia się do odbudowy, zwiększenia wydajności, entuzjazmu pracy itd. Dlaczego autor tej recenzji zapomniał jeszcze dodać, że Sartre nie przyczynia się do współzawodnictwa pracy, to już pozostanie jego zawodową tajemnicą".

Kpinki p. Telegi trafiają w próżnię. Rozkładowy wpływ twórczości Sartre'a na ludzką wolę i energię nie budzi wątpliwości. Trzeba ponadto zaznaczyć, że teatr szczeciński sporządził niebylejaką dawkę egzystencjalizmu, gdyż kazał oglądać w ciągu jednego wieczoru „Drzwi zamknięte" i „Ladacznicę z zasadami". Jeżeli takie dwie „pigułły" wywołały protest ze strony społeczeństwa szczecińskiego, to znaczy, że szczecińskie społeczeństwo jest normalne i zdrowe. Łącząc te dwie sztuki, teatr nie wykazał ani dobrego smaku, ani troski o higienę psychiczną widza teatralnego, któremu naprawdę trudno przełknąć od razu takie dwa utwory, poruszające zupełnie odrębne sprawy. Każdy z tych niepokojących utworów (które są zresztą arcydziełami dramatycznej zwartości i plastyki) daje widzowi dużo materiału do przemyślenia i przetrawienia. Nie wyobrażam sobie, jak może wyglądać Sartre podany hurtem tym bardziej, że — jak pisze p. Telega — „Związek pomiędzy „Drzwiami zamkniętymi" a „Ladacznicą" podkreślił reżyser symbolicznie podobnie stylizowaną dekoracją szachownicową..."

Jakkolwiek sztuki Sartre'a są krótkie, treść w nich zawarta ma wagę dużą. Nie można przecież sztuki teatralnej mierzyć na łokcie.

UNIWERSYTET POWSZECHNY W WAŁBRZYCHU

Pod protektoratem dwóch Uniwersytetów: Jagiellońskiego i Wrocławskiego zorganizowano ostatnio w Wałbrzychu Uniwersytet Powszechny. Profesorowie obu tych uczelni będą wygłaszać w Wałbrzychu wykłady z różnych dziedzin. Od września rozpoczną się kursy z języka polskiego, historii, geografii gospodarczej i politycznej, matematyki, biologii, fizyki, chemii, higieny, ekonomii politycznej i wolne wykłady z historii sztuki, grafiki, prawoznawstwa i inne.

Ta nowa placówka oświatowa powstała z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego. Jeden z największych ośrodków górniczych i fabrycznych, skupiający poważną ilość robotników, zdobywa dzięki Uniwersytetowi Powszechnemu bliski kontakt z nauką i kulturą, udostępnianą przez najlepsze siły, bo profesorów uniwersyteckich. W życiu kulturalnym kraju jest to wydarzenie wielkiej wagi.

ALEMBIK

Warszawa będzie miała operę

Jak podaje SAP, sprawa Opery Warszawskiej została rozstrzygnięta. Warszawa będzie miała placówkę operową, która stanie się zalążkiem przyszłej właściwej wielkiej opery. Nie ma różnicy zdań co do tego, że dotychczasowa scena operowa, która w okresie budzenia się stolicy do życia spełniała ofiarnie swe zadanie, w dzisiejszych warunkach nie odpowiada już zwiększonym wymaganiom. Jedną z najpoważniejszych trudności jest brak odpowiedniego lokalu. Ministerstwo Kultury i Sztuki, mając jednak na uwadze wielkie przywiązanie mieszkańców Warszawy do Opery, zdecydowało zlecić Filharmonii Warszawskiej obowiązek organizacji przyszłej Opery Warszawskiej.

Już w nadchodzącym sezonie 1948-49 Filharmonia Warszawska niezależnie od koncertów symfonicznych wystawiać będzie przedstawienia operowe. W ten sposób, bez specjalnych adaptacji sali Roma, umożliwione będzie muzyczno-wokalne wykonanie cenniejszych dzieł operowych. Znaczna część personelu artystycznego dotychczasowej Opery Miejskiej znajdzie zatrudnienie na nowej placówce.

Liczne doświadczenia w ZSRR i na zachodzie Europy wykazały, że gdzie nie ma stałych teatrów operowych, filharmonie są doskonałym ośrodkiem życia operowego. Opiekę nad nową placówką operową w Warszawie powierza Min. Kultury i Sztuki dr-owi Zygmuntowi Latoszewskiemu, długoletniemu dyrektorowi Opery Poznańskiej.

Spis „do Służby Polsce" trwa nadal

Dziś dnia 15 bm. winna się zgłosić do spisu „Służby Polsce" młodzież męska rocznika 1931 o porządkowej literze nazwiska „M".

W środę dnia 16 bm. zostanie objęta spisem młodzież tegoż rocznika o nazwiskach na literę „M" i „O".

Spis przeprowadza Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy ul. Floriańska 10, II piętro, w godzinach od 8 — 12-ej i od 13 — 16-ej.

Kolorowe tynki otrzyma Nowy Świat

Kilka dni temu pisaliśmy o dość tandetnym sposobie tynkowania od remontowanych czy też zbudowanych na nowo kamienic. Już po roku świeże tynki mają zacieki wilgoci, w wielu wypadkach odpadają nawet od ścian. W związku z powyższym, mając na uwadze estetykę elewacji domów, Warszawski Urząd Konserwatorski ustalił (w porozumieniu z Inspekcją Budowlaną) próbki tynków różnobarwnych. Tynki te zasadniczo przeznaczone są dla domów Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia. Próbki mogą oglądać zainteresowani w podwórzu Pałacu Staszica. „Recept" na przyrządzanie tych tynków udziela Urząd Konserwatorski.

Jednocześnie Urząd Konserwatorski zorganizował wespół z wydziałem plastyki Min. Kultury i Sztuki konkurs na wzory wywieszek, godeł i latarni. Pozwolenia na zamieszczanie reklam wydawać będzie Inspekcja Budowlana. Dzięki temu wszelkiego rodzaju szyldy i wywieszki będą harmonizować ze stylem danej dzielnicy czy ulicy, tak samo, jak i oświetlenie uliczne dzielnic zabytkowych, którego projekty przygotowuje Urząd Konserwatorski w porozumieniu z wydziałem technicznym Zarz. Miejskiego.

Projektuje się również nowe wzory na tablice z nazwami ulic, które będą przystosowane do charakteru dzielnicy.

Umowa z ZOR-em pozwoli WAN-owi na remonty

Wydział Administracji Nieruchomości w Warszawie administruje w stolicy 4025 posesjami, wśród których szereg wymaga remontu. W związku z tym WAN przystępuje w najbliższym czasie do zawarcia umowy z Zakładem Osiedli Robotniczych. Umowa ta umożliwi remont wielu osiedli, które przeznaczone będą na mieszkania dla ludności pracującej. Już w najbliższym czasie ZOR przystąpi do remontu budynku przy ul. Żelaznej 41. Umowa przewiduje, iż remont przeprowadza zainteresowana instytucja i dysponuje lokalami, natomiast WAN administruje nimi.

Dziś w stolicy

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" recital pianisty radzieckiego, Emila Gilelsa. Całkowity dochód przeznaczony na odbudowę Filharmonii Warszawskiej. W programie koncertu: Beethoven, Chopin, Debussy, Rachmaninow, Prokofiew.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa polskich artystów plastyków okr. warszawskiego.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

ŻYD. INST. HIST. (W-wa, Tłumackie 5, II p.). Wystawa ocalonej książki żydowskiej oraz Sala Muzealna, poświęcona Martyrologii i Walce Żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa Prac Polskich Artystów „Niezależnych".

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Odwety".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Król włóczęgów".
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier".
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo".
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".
TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Jadzia wdowa".
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Syn marnotrawny".
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".
COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Mężczyzna".
TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.
GULIWER (Królewska 13): o godz. 12 „Guliwer w krainie liliputów".
TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Expresem po Warszawie", pocz. 17.30 i 19.30.
Sala YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19 „Ani be, ani me".
TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) godz. 12 „Pan Tom buduje dom" (wyłącznie dla szkół).

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Casablanca", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Gasnący Płomień", pocz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Timur i jego drużyna", pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 31.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii" pocz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Wieczna Ewa", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. godz. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Pościg", pocz: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 20.

Ostrzegamy

PRZED NABYCIEM

skradzionych maszyn do liczenia

1. marki „Rheinmetal" Nr 6747 L elektrycznej, 4-o działaniowej,
2. marki „Original Odhner" Nr 87402 ręcznej (arytmometr),

które zostały skradzione z **Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, Oddział 6 w Bielsku, ul. Piastowska 16.** — Tel. Nr 2403-2404.

W razie proponowania sprzedaży powyższych maszyn, prosimy o zawiadomienie Władz Bezpieczeństwa i nas. Kr. 2400-1

Biuro Studiów i Projektów Przemysłu Cementowego
w Opolu, ul. Damrota 10

zatrudni od zaraz:

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW - KONSTRUKTORÓW, TECHNIKÓW MECHANIKÓW - KONSTRUKTORÓW, STATYSTYKÓW

do prac projektowych opłacanych systemem premiowym i akordowym. Mieszkanie zapewnione. Kr 2417-1

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

podaje do wiadomości, że z dniem 15 czerwca 1948 roku

BIURA DZIAŁÓW UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ

WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO

przeniesione zostały z ul. Jasnej Nr. 6 do nowego gmachu przy ul. WSPÓLNEJ Nr. 57, telefony Nr. 8-20-60 i 8-54-80. 22175-1

1) **INŻYNIERA LUB STARSZEGO TECHNIKA MECHANIKA** ze znajomością urządzeń maszynowych.
2) **INŻYNIERA LUB STARSZEGO TECHNIKA BUDOWLANEGO** ze znajomością budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego.
3) **INŻYNIERA LUB TECHNIKA ELEKTRYKA** ze znajomością urządzeń przemysłowych, elektrycznych i energetycznych.
4) **MASZYNISTKI** ze znajomością stenografii

Poszukuje do Działu Inwestycyjnego Zjednoczenie Fabryk Cementu R.P. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22. Kr 2418-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
w Łodzi ul. Piotrkowska 171
ogłasza

Przetarg nieograniczony

na dostawę następującego sprzętu pożarniczego:

350 kompletów uzbrojenia osobistego strażaka typu Łódzkiej Straży Pożarnej.

4 motopompy przenośne o wydajności 800 litr/min przy 80 m.

10 sztuk agregatów pianowych na podwoziu dwukołowym, kompletnym.

7 sztuk przyczepek dwukołowych pod sprzęt, ogumionych, z nadwoziem krytym, wykonanym z blachy.

8 kompletów zespołów pianowych kompletnych.

640 sztuk kompletnych latarek elektrycznych „myśliwskich" na dwie baterie.

175 sztuk prądownic uniwersalnych „Alco" z półłącznikami normalnymi o Ø C.

700 sztuk gaśnic śniegowych o pojemności 6 kg CO_2 kompletnych naładowanych.

4000 kg proszku do gaśnic proszkowych.

Dostawa może nastąpić sukcesywnie. Oferty w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na dostawę sprzętu pożarniczego" należy składać w Dyrekcji Centrali do dnia 22 czerwca 1948 r. do godz. 9-ej.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 22 czerwca 1948 r. o godz. 10 w biurze Dyrekcji Centrali, ul. Piotrkowska 171.

Centrala zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu Kr. 2408-1

Zakłady Budowy Maszyn i Turbin w Elblągu

PRZYJMĄ OD ZARAZ NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW

1. Dla Biura Konstrukcyjnego Turbin Parowych:
   Inżynierów i techników konstruktorów obeznanych z konstrukcją turbin i maszyn parowych.
   Zgłoszenia przyjmuje Biuro Turbinowe Zakładów przy Katedrze Turbin Parowych Politechniki Gdańskiej, Gdańsk — Wrzeszcz. Zgłoszenia należy składać do dnia 20 czerwca 1948 r. z adnotacją na zgłoszeniu: „Akcja Turbinowa".
2. **Inżynierów i techników** warsztatowców, obeznanych z ciężką obróbką części maszynowych.
3. **Inżynierów i techników** obeznanych z odlewnictwem stali i żeliwa.
4. **Inżynierów i techników** obeznanych z obróbką termiczną stali i metali kolorowych.
5. **Inżynierów i techników** dla biur fabrykacyjnych.
6. **Mistrzów** ciężkiej obróbki maszynowej.
7. **Mistrzów** kowalskich na ciężkie prasy i młoty.
8. **Mistrzów** odlewniczych na stal i żeliwo.
9. **Mistrzów-monterów** ciężkich zespołów maszyn.
10. **Mistrzów traserskich.**
11. **Mistrzów dla obróbki termicznej.**
12. **Mistrzów** modelarskich.
13. **Mistrzów** kontroli technicznej.
14. **Rzemieślników** do warsztatów ciężkiej obróbki maszynowej na karuzelówki, wytaczarki, strugarki, wiertarki, tokarki i frezarki.
15. **Rzemieślników** ślusarskich i monterskich dla montażu ciężkich maszyn.
16. **Rzemieślników** — traserów.
17. **Rzemieślników** — odlewników żeliwa i stali.
18. **Rzemieślników** — formierzy na stal i żeliwo.
19. **Rzemieślników** do obsługi pieców martenowskich i żeliwnych.

Zgłaszający się będą mieli możność **kilkomiesięcznej praktyki w poważnych zakładach przemysłowych za granicą.**

Zgłoszenia wymienionych w punktach 2 — 19, w terminie do dnia 20 czerwca 1948 r. przyjmuje Dyrekcja Zakładów Budowy Maszyn i Turbin w Elblągu, ul. Stoczniowa Nr 2. Kr. 2268-0

Na zgłoszeniach należy umieszczać adnotacje: „Akcja Turbinowa". **Warunki do omówienia indywidualnego. Mieszkania zapewnione.**

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CHEM. FARM. D.MGR. KLAWE S. A POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM W WARSZAWIE
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących robót w budynkach przy ul. Karolkowej 22/24.

1) wykonanie ścianek działowych drewnianych w budynku Nr 2 na II p.
2) Wykonanie robót remontowych - budowlanych w budynku Nr. 2 na II p.
3) wykonanie robót remontowych - budowlanych w budynku Nr 19.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Karolkowej 22/24.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 24.6.48 r. w Sekretariacie Towarzystwa do godz. 14.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.VI.48 r. o godz. 14.15.

Towarzystwo zastrzega sobie wolny wybór oferenta i podział robót między kilku oferentów, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Kr. 2411-1

REJONOWE KIEROWNICTWO ROBÓT WODNO-MELIORACYJNYCH W KRAKOWIE
ogłasza:

przetarg nieograniczony

na dostawę kamienia i mchu do regulacji potoku Białuchy w Krakowie a mianowicie:

1) 1.650 m^3 kamienia łamanego loco budowa.
2) 350 mp mchu leśnego lub łąkowego loca budowa.

Termin dostawy do 30 października 1948 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym Kierownictwie przy ul. Mikołajewskiej 2/II p. do dnia 1 lipca 1948 r. godz. 10-ta, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód na złożone wadium w wysokości 1 proc. w Kasie I Urzędu Skarbowego w Krakowie, ul. Wiślna 7 na rachunek sum depozytowych Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Krakowie.

Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane.

Oferta obowiązuje oferenta przez okres 14-tu dni od daty przetargu.

Bliższe informacje oraz podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w wyżej wymienionym Kierownictwie.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenie lub zmniejszenie dostawy, częściowe wykorzystanie oferty lub nieprzyjęcie żadnej z ofert. Kr. 2413-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO
ZAKŁADY BUDOWY MASZYN W BIELSKU
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na budowę instalacji elektrycznej siły i światła w nowej hali fabrycznej o pow. ca 1000 m^2.

Podkładki ofertowe otrzymać można w Wydz. Inwestycyjnym Fabryki Pędni i Maszyn w Bielsku, ul. Rzeźnicza 41, gdzie można również oglądać plany wykonawcze.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na instalację elektryczną" należy składać do dn. 22 czerwca 48 r. godz. 9 rano w Wydz. Inwest. Fabryki Pędni i Maszyn. Otwarcie ofert nastąpi dnia 22.6.48 o godz. 9.30.

Kwit na wadium w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty wpłaconej na nasz rachunek żyrowy w N.B.P. w Bielsku należy dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy, względnie unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania powodów. Kr. 2398-1

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie nadbudowy II piętra budynku sieci na terenie Zakładu. Podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w Oddziale Budowlanym Elektrowni przy ul. Dajwór 27, gdzie również będą do wglądu plany nadbuowy w skali 1:100.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy można składać w Sekretariacie Elektrowni Miejskiej, Dajwór 27 do dnia 26 czerwca br. do godziny 9-ej, po czym o godz. 9,15 nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w Kasie Elektrowni Miejskiej wadium w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty.

Elektrownia Miejska w Krakowie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty bez względu na wysokość oferowanej kwoty, unieważnienia przetargu bez podania powodów, oraz prawo zmniejszenia względnie zwiększenia zakresu robót Kr. 2397-1

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW GUMOWYCH I TWORZYW SZTUCZNYCH W ŁODZI

przyjmie DELEGATA

do spraw kontroli magazynu i wysyłek towarów ze stałą siedzibą w Piastowie koło Warszawy. Wymagana praktyka magazynowa i znajomość księgowości materiałowej. Podanie z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Wydziału Personalnego Biura Sprzedaży Wyrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych, Łódź, ul. św. Stanisława 2.

Kr. 2404-1

Państwowe Zakłady Przeróbki Włosia

We Wrocławiu, ul. Kaszubska Nr. 16. Telefon 30-91

przyjmują zamówienia

na gurty tapicerskie

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH

zatrudnią natychmiast:

1 KALKULATORA
2 REFERENTÓW gospodarczych
1 REFERENTA do Wydziału Zaopatrzenia i Zbytu
1. REFERENTA do Wydziału Planowania
6 ŚLUSARZY wykwalifikowanych
4 TOKARZY wykwalifikowanych
3. KSIĘGOWYCH.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 238 godz. 8—10.

Kr. 2405-1

REJONOWE KIEROWNICTWO ROBÓT WODNO-MELIORACYJNYCH W KRAKOWIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót ziemnych i ubezpieczeniowych przy regulacji potoku Białuchy w Krakowie, a mianowicie:

1) 10.570 m³ wykopu ziemi z koryta potoku
2) 3.020 m² bruku 0,30 m grubości
3) 170 m³ stopki kamiennej
4) 270 m³ gurtu z kamienia na zaprawie cementowej
5) 102 m² zabicia ścianki szczelnej
6) 110 mb zabicia pali kierujących i kaszycowych

Termin rozpoczęcia robót ustala się w ciągu 7 dni po podpisaniu umowy, a ukończenia do 30 listopada 1948 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym Kierownictwie przy ul. Mikołajskiej 2/II p. do dnia 30 czerwca 1948 r. godzina 10-ta, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód na złożone wadium w wysokości 1 proc. w Kasie I Urzędu Skarbowego w Krakowie na rachunek sum depozytowych Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Krakowie.

Bliższe informacje i podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno-Melioracyjnych w Krakowie, ul. Mikołajska 2/II p.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie rozmiaru robót, częściowe wykorzystanie, względnie nie przyjęcie żadnej z ofert. Kr. 2414-1

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „BORUTA“ w Zgierzu, ul. Śniechowskiego 30

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie:

I. Budynku murowanego Parterowego pralni i szwalni o kubaturze 2380 m³

II. oraz na dostawę żwiru i piasku na budowle betonowe na terenie „Boruty“ w ilości:

Żwir 5000 m³ tj. 400 wagonów po 20 ton
Piasek 2500 m³ tj. 200 wagonów po 20 ton.

Bliższe informacje jak również ślepe kosztorysy można otrzymać w B. Technicznym „Boruty“ codziennie za wyjątkiem świąt od 8 do 14.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na wykonanie budynku pralni i szwalni“ lub „na dostawę żwiru i piasku“ kierować należy pod adresem Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta“ Zgierz, Wydział Zaopatrzenia do dnia 26 czerwca br,. w którym to dniu o godz. 10.00 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N.B.P. O/Łodzi k-to 129, lub do kasy „Boruty“ wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn,. oraz wybór oferenta bez względu na cenę. Kr. 2406-0

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty malarskie klejowe na terenie Zakładu względnie w budynkach Elektrowni.

Podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w Oddziale Budowlanym Elektrowni przy ul. Dajwór 27.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy można składać w Sekretariacie Elektrowni, Dajwór 27 do dnia 26 czerwca br. do godz. 10-tej, po czym o godz. 10.15 nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w Kasie Elektrowni wadium w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty.

Elektrownia Miejska zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty bez względu na wysokość oferowanej kwoty, unieważnienia przetargu bez podania powodów, oraz prawo zmniejszenia oraz zwiększenia zakresu robót. Kr. 2396-1

Przetarg nieograniczony nr 3

Urząd Wojewódzki Warszawski, Dział Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydział Wodno-Melioracyjny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

a) skrzynek i bębnów do nawijania lin przy ciągnikach Cater pillar D 6 Nr 4 R sztuk dziewięć,
b) pługów do spychania ziemi do tychże ciągników sztuk pięć,
c) remontu bagra motorowego pływającego.

Szczegóły w numerze 55 Monitora Polskiego Kr. 2409-1

Zjednoczenie Przem. Maszyn Elektrycznych

Zakład M 27 w Warszawie, ul. Chmielna 66

ZATRUDNI NA KORZYSTNYCH WARUNKACH

samodzielnych księgowych

ze znajomością księgowości przemysłowej.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować prosimy do Wydziału Personalnego Zakładu M 27. Adres jak wyżej. K 2399-1

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA APARATÓW RENTGENOWSKICH I ELEKTROMEDYCZNYCH „ELEKTROSAN“

Łódź, ul. Świętokrzyska 11/13

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty budowlane przy przebudowie dawnej maszynowni na magazyn główny.

Oferty pisemne, odpowiadające treści ślepego kosztorysu, należy składać w Państw. Wytw. „Elektrosan“ Łódź, ul. Świętokrzyska 11/13 Referat Inwestycyjny do dnia 22 czerwca 1948 r. do godz. 11-tej w kopercie zalakowane z napisem: Oferta na roboty budowlane przy przebudowie maszynowni na magazyn“.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.30.

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu otrzymać można w Ref. Inwestycyjnym Państw. Wytw. „Elektrosan“ Łódź, Świętokrzyska 11/13.

Wadium przetargowe w wysokości 1.5 proc sumy oferowanej należy wpłacić na konto nasze P.K.O. — Łódź VII — 722.

Państwowa Wytwórnia „Elektrosan“ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo przyznania częściowej roboty, lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 2403-1

SANOCKA FABRYKA WAGONÓW L. ZIELENIEWSKI I FITZNER - GAMPER w Sanoku, ul. Lipińskiego 91

ogłasza

przetarg nieograniczony

na

I. Roboty stolarskie, szklarskie i murarskie przy remoncie budynku administracyjnego.

a) wykonanie okien i drzwi wraz z okuciem szt. 73
b) oszklenie okien i drzwi m² 170
c) obmurowanie futryn, okien i drzwi szt. 73

II. Roboty izolacyjne przy budowie hali montażowej

a) ułożenie płyt „Suprema“ pod dachem na konstrukcji stalowej o powierzchni około 6500 m².

Podkładki ofertowe oraz informacje mogą oferenci otrzymać w dziale inwestycyjnym Zakładu.

Oferty należy składać w podwójnych zalakowanych kopertach, oddzielnie na każdą grupę robót w terminie do 22 czerwca 1948 r., do godziny 11-tej do Dyrekcji Zakładu, gdzie zostaną w tym czasie otwarte.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone na konto nasze w Narodowym Banku Polskim Oddział Jasło, wadium, w wysokości 2% sumy oferowanej. Instytucje spółdzielcze załączają dowód zabezpieczenia bankowego.

Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość ofert, podziału robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz prawa do jakiegokolwiek odszkodowania. Kr. 2381-0

Ogłoszenie o przetargu

Główny Urząd Miar ogłasza przetarg publiczny na wykonanie części instalacji Centralnego Ogrzewania w domu przy ul. Elektoralnej Nr 2.

Warunki przetargu oraz projekt instalacji są do przejrzenia w Biurze Ekspozytury GUM (Elektoralna Nr 2, kancelaria) gdzie również można otrzymać ślepe kosztorysy.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie centralnego ogrzewania“ można składać do godz 11-ej dn. 2 lipca 48 r. Do oferty należy dołączyć kwit Urzędu Skarbowego na wpłaconą na rachunek GUM Nr 267 sumę 35.000 zł. (trzydzieści pięć tysięcy) lub pismo gwarancyjne uznane przez M-stwo Skarbu na tę sumę.

Wadia zostaną zwrócone oferentom, którzy się nie utrzymają przy przetargu, w ciągu 7 dni od daty przetargu.

GUM zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę oraz unieważnienie przetargu bez podania motywów.

Otwarcie ofert odbędzie się dn. 2 lipca 48 r. o godz. 11-ej. Kr. 2410-1

ELEKTROWNI MIEJSKA W KRAKOWIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie betonowego muru oporowego dla drogi między rampą a torem kolejowym wewnętrznym na terenie Zakładu.

Podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w Oddziale Budowlanym Elektrowni przy ul. Dajwór 27, gdzie również można przejrzeć odnośne plany.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy można składać w Sekretariacie Elektrowni Miejskiej do dnia 23.VI. br. do godz. 9-tej po czym o godz. 9,15 nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Elektrowni wadium w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty.

Elektrownia Miejska w Krakowie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty bez względu na wysokość oferowanej kwoty, unieważnienia przetargu bez podania powodów, oraz prawo zmniejszenia względnie zwiększenia zakresu robót. Kr. 2412-1

ZJEDNOCZENIE KOPALŃ RUDY ŻELAZNEJ I TOPNIKÓW W CZĘSTOCHOWIE

ogłasza

przetarg publiczny

na przebudowę bocznicy normalnotorowej przy stacji kolejowej Niekłań długość 1300 mb.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na przebudowę bocznicy przy stacji kol. w Niekłaniu“ należy złożyć do dnia 1 lipca 1948 r. godz. 11 do skrzynki ofertowej znajdującej się w Dyrekcji Technicznej przy Al. Wolności 77/79.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydz. Tech. Zjednoczenia w dniu 1.VII. 1948 r. o godz 12.

Do oferty winien być załączony kwit na złożone wadium w wysokości 1 proc. od oferowanej sumy. Wadium może być złożone w gotówce lub zabezpieczone bankowym listem gwarancyjnym.

Ślepe kosztorysy można podjąć z Działu Budowy Zjednoczenia od 15.VI. br. który udzieli też potrzebnych informacyj.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, częściowego lub całkowitego unieważnienia przetargu wzgl. wyłączenie niektórych robót bez podania powodów i odszkodowania. Kr. 2402-1

Sprzedamy MASZYNĘ PAROWĄ

JEDNOCYLINDROWĄ

z kondensacją, leżącą, skok 60 cm, średnica cylindra 40 cm, moc 140 KM Państw. Browar Kobylepole — Poznań, Pl. Wolności 7 m. 2, telefon 32-45 i 12-79. Kr. 2407-1

Czytajcie „PROBLEMY“

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Odsprzedamy — wymienimy na kątówkę - zbrojeniowe: 1.5 kmb **toru wąskiego — lokomotor Diesla-dźwigary z rozbiórki różnych wymiarów — partię blachy** (półfabrykat) 1.000x1.000,6 grubą — **rury od cinki 1.020x150** Ø z blachy 1 partię śrub bud. od 180x15. „Odbudowa“ Biuro Radom, Moniuszki 4a 7. Kr. 2415-1

Glikol, Glikol, Glikol, — każdą ilość kupujemy Zakłady Chemiczne Łódź, Śródmiejska 22a. Kr. 2419-1

Zakupimy silnik Diesel do napędu motorówki o mocy 50—60 KM, możliwie 500—600 obr./min. Zgłoszenia kierować do cementowni „Wejherowo“ w Wejherowie pow. morski. Kr. 2401-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Zespół artystyczny „Żywego Słowa“ przy Delegaturze Warszawskiej „Czytelnika“ poszukuje recytatora. Zgłaszać się w Inspektoracie Kulturalno-Oświat. Warszawa, ul. Daszyńskiego 16 w godzinach 10—14. Kr. 2393-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Caban Marcin w Kuźnicy Zagrzebskiej gm. Klonowa, powiat Sieradz. Wydana RKU w Pabianicach. Kr. 2320-1

Zgubiono Kartę rozpoznawczą Rajski Kazimierz, Hieronim Tomaszów Maz., Bartosza Głowackiego 29. Kr. 2321-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682. red gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej. ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16. tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz. 9 — 12. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ Warszawa ul. Daszyńskiego 14

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16. tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16 tel 531 93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12. tel. 309-74 — Wrocław. Krupnicza 13. tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel 123-33. — Wybrzeże: Gdynia Mściwoja 9. tel. 222-07. — Sopot. Pl Armii Czerwonej 74, tel. 513-67 — Szczecin. Pl Hoidn M. Pruskiego 8. — Bydgoszcz, Focha 6. — Kraków. Wielopole 4. tel. 545-60. — Lublin. 3 Maja 1, tel. 23-88. — Poznań, Marsz. Focha 14. tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA

Miesięcznie poczta na prowincję zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik“, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy“ zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16. I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie Marszałkowska 3/5 Poznańska 38. Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżowskiego) Księgarnie „Czytelnik“ ul. Nowy Świat 47 ul. Marszałkowska 62 ul. Puławska 49. księgarnia „Wolność“ ul. Marszałkowska 95: w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika“ i Biuro Ogłoszeń.

B-52383